

Wybrane formy kolaboracji w KL Plaszow.

Charakterystyka zjawiska

Informacje o autorce: dr, historyk, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://orcid.org/0000-0001-8104-407X>

Information about the author: PhD, historian, Institute of History of the Jagiellonian University, <https://orcid.org/0000-0001-8104-407X>

Abstrakt: W artykule omówiono wybrane formy kolaboracji na terenie niemieckiego obozu Plaszow. Praca składa się z części teoretycznej i badawczej. W pierwszej przedstawiono aktualny stan badań oraz dokonano analizy terminologii i interpretacji takich pojęć, jak kolaboracja i zdrada, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich kategorii i kontekstów. Następnie przytoczono historie osób podejrzewanych o kolaborację z okupantem na terenie obozu nie tylko przez współwięźniów, ale także przez konspirację, a następnie powojenny wymiar sprawiedliwości. Zarzut ten stawiano głównie więźniom funkcyjnym (kapo, blokowy, porządkowy) oraz osobom powszechnie uznawanym – słusnie lub domniemanie – za konfidentów lub donosicieli. Przybliżono w tym celu postawy i zachowania wybranych więźniów, w szczególności tych, wobec których po wojnie krakowska prokuratura Specjalnego Sądu Karnego i Sądu Okręgowego prowadziła dochodzenia. Zapadały w tej sprawie różne wyroki, od uniewinniających po kary śmierci.

Selected Forms of Collaboration in the KL Plaszow. Characterization of the Phenomenon

Abstract: The paper discusses selected forms of collaboration that took place in the Nazi German camp in Plaszow. It comprises a theory part and a research part. In the former section the author outlines the current state of research, analyses terminology, and interprets such concepts as collaboration and betrayal, while taking into consideration the categories and contexts thereof. The latter section presents the histories of persons who were suspected of collaborating with the Nazi occupants in the camp, not only by their fellow inmates, but also by the resistance, and then discusses

the judiciary of Poland in the post-war period. The charge of collaboration was mostly levelled against prisoner functionaries, e.g. *kapos*, barrack wardens, and room leaders, as well as persons who were generally believed, rightly or allegedly, to be informers or finks. To make her point, the author focuses on the attitudes and behaviour represented by selected inmates, especially those whose cases were brought for prosecution in the Special Criminal Court and the Regional Court in Kraków after the war. The verdicts ending such trials ranged from acquittal to capital punishment.

Słowa kluczowe: KL Plaszow, kolaboracja, II wojna światowa, obozy koncentracyjne, zdrada, więźniowie funkcyjni, Holocaust

Keywords: KL Plaszow, collaboration, World War II, concentration camps, betrayal, prisoner functionaries, the Holocaust

„Pracowałam u Penery w oddziale bieliźniarskim na Neu Gelade [Gelände]. W lutym 1944 r. wyszłam z grupą do pracy, wieczorem na nocną zmianę. Byłyśmy ustawione przodem, piątkami wychodziłyśmy do pracy. Marcel Goldberg był OD-manem i jego funkcją było pilnowanie porządku w grupie. Jedna z naszej piątki wysunęła się nieco z rzędu, wówczas Goldberg doszedł do naszej piątki i każda z nas dostała od niego po twarzy. Było bardzo ciemno, tak, że nie zauważyłam, jakim narzędziem się posługiwał. Mnie uderzył tak mocno, że wybił mi dwa zęby. Moja sąsiadka miała silne spuchniętą twarz wskutek bicia. Poprzednie i następne szeregi spotkał ten sam los, wskutek naprawdę nieuzasadnionego kaprysu Goldberga. Goldberg odnosił się do nas gorzej, jak SS-mani. Bił, przeklinał, jego zachowanie było wyzywające. Zdawało mu się, że jest panem życia i śmierci, a my jego haflingami, nad którymi można mu się zneść. Kraków, 9.VII.1946¹.

¹ Podobną opinię o Goldbergu wyraził Wiktor Taubman, który wspominał: „Zachowanie jego przez cały ten czas w stosunku do obozowiczów Żydów było daleko gorsze niżeli pierwszego lepszego SS-Mana”. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej cyt. AŻIH), Zbiór relacji i opracowań, sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

Marcel Goldberg był kierownikiem *Arbeitsamtu* (Biura Rozdziału Pracy) w KL Plaszow, prawą ręką Franza Josefa Müllera, komendanta obozu². Więźniowie obozu wspominali jego agresywne zachowanie i wykorzystywanie własnej pozycji do wyłudzenia od nich pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów³, głównie za przydzielenie lepszej pracy⁴. Goldberg był jedną z dziesięciu osób na stanowiskach funkcyjnych, którym po zakończeniu wojny prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie postawiła zarzut współpracy z okupantem. Należał on także do grupy więźniów uważanych za konfidentów, zdrajców kolaborujących z władzami niemieckimi.

Najczęściej ofiarami Marcelego Goldberga stawały się kobiety żydowskie, o czym opowiedziała po wojnie przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną (dalej WŻKH) w Krakowie Rachela Spira. Nie była jedyną ofiarą Goldberga, która zdecydowała się ujawnić jego stosunek do pozostałych więźniów. Znalazła się w gronie osób, które przed polskim i żydowskim wymiarem sprawiedliwości zeznawały przeciwko swoim oprawcom – nie tylko niemieckim zbrodniarzom wojennym, ale także ich współpracownikom, o czym piszę dokładniej w zasadniczej części artykułu. Warto w tym miejscu jedynie wspomnieć, że Żydzi z zawiadomieniem o przewinieniach popełnionych w trakcie wojny częściej zgłaszali się do lokalnych oddziałów komisji żydowskich niż na posterunek Milicji Obywatelskiej⁵. ŻKH następnie przekazywała zebrane materiały do prokuratur i sądów, które nierzadko wzywały te osoby do ponownego złożenia zeznań⁶.

Śledztwo mające na celu ustalenie miejsca pobytu Marcelego Goldberga podjęła zaraz po zakończeniu II wojny światowej prokuratura Sądu Specjalnego w Krakowie.

Z myślą o wniosku ekstradycyjnym materiały zbierała także Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (dalej KBZNwP) i WŻKH w Krakowie. Następnie Główna KBZNwP, reprezentowana przez Polską Misję Wojskową w Niemczech, wystąpiła do władz alianckich o wydanie Goldberga. Wobec braku wystarczających danych udzielono negatywnej odpowiedzi, co spowodowało zawieszenie dalszych działań prokuratury⁷.

Niezwykle trudno z dzisiejszej perspektywy ocenić postawy więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, mając świadomość, przed jak trudnymi dylematami stawiali każdego dnia. W zamkniętym świecie pozbawionym nadziei, wolności do czegokolwiek, przepełnionym nienawiścią, terrorem, upokorzeniem, zdominowanym przez lęk przed nieznanym więźniowie szukali różnych sposobów przetrwania. Nieustanny strach i napięcie emocjonalne budziły pierwotne mechanizmy obronne⁸, w tym adaptacyjne reakcje na bieżące wydarzenia wojenne. Dawało to jednostce możliwość przystosowania się do otoczenia, podporządkowania się poleceniom wydawanym przez władze obozowe, w tym udziału w brutalnych rewizjach w barakach mieszkalnych, selekcjach więźniów przeznaczonych na śmierć. Zaprzeczali lub wypierali to ze swojej świadomości (niechcianą i bolesną prawdę o swojej działalności) niektórzy więźniowie funkcyjni, personel szpitala obozowego, a w szczególności stojący na jego czele dr Leon Gross. Brutalność spowszechniała i stała się stałym ele-

² Franz Josef Müller w styczniu 1944 r. został w KL Plaszow szefem Biura Rozdziału Pracy (niem. *Arbeitseinsatzführer*) i zastępcą komendanta do spraw wykorzystania siły roboczej. Jego pomocnikiem był Marcel Goldberg. Wcześniej pracował w kancelarii *Arbeitseinsatz*. Zob. AŻIH, sygn. 310/4526, relacja Maurycego Perlmana, s. 1; sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

³ AŻIH, sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana, s. 1.

⁴ Archiwum Jad wa-Szem (dalej cyt. YV), zespół: Jewish Historical Documentation Center, Linz. Simon Wiesenthal Collection, sygn. M9/101. Łącznie sześć relacji dotyczących działalności Marcela Goldberga w niemieckim obozie Plaszow.

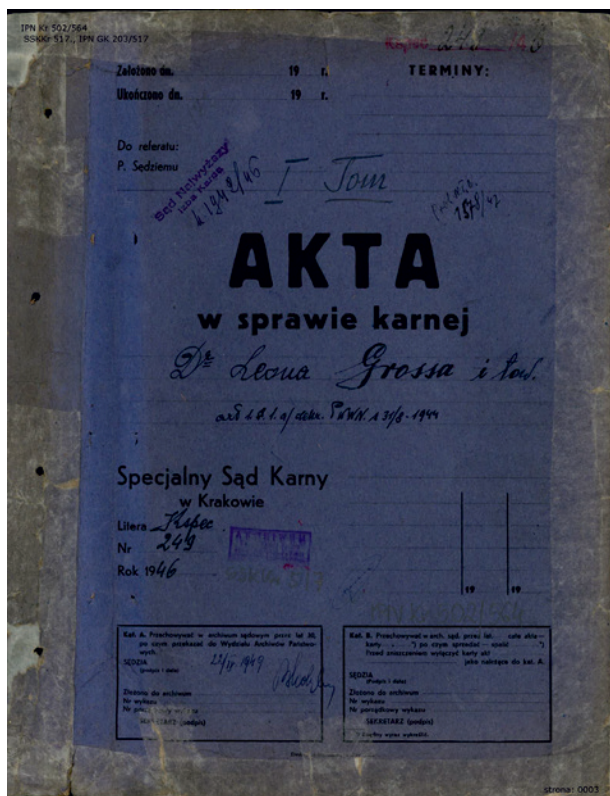
⁵ Wynikało to nie tylko z zaufania do współwyznawców zbierających relacje o zbrodniach wojennych, ale także z poczucia bezpieczeństwa. Zwłaszcza po pogromie krakowskim i kieleckim z lat 1945 i 1946, a następnie licznych migracjach społeczności żydowskiej. O tych wydarzeniach piszą: Stępień Monika: *Miasto opowiedziane. Powojenny Kraków w świetle żydowskiej literatury dokumentu osobistego*. Budapeszt–Sydney–Kraków 2018; Tokarska-Bakir Joanna: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*. Wołowiec 2012; eadem: *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*. T. 1. Warszawa 2018; Cichopek Anna: *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*. Warszawa 2000; Kwiek Julian: *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie*.

Dokumenty. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89.

⁶ Zeznania świadków złożone przed oddziałami komisji żydowskiej załączano do akt spraw karnych.

⁷ AIPN, sygn. GK 164/1877, postępowanie w sprawie przeciwko Marcelowi Goldbergowi, zeznanie Leona Grunspana, s. 6.

⁸ O mechanizmach obronnych pisali m.in.: Godorowski Kazimierz: *Człowiek za murami. Próba analizy mechanizmów obronnych*. W: *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*. Red. Daniel Grinberg, Paweł Szapiro. Warszawa 1993, s. 127–134; Orwid Maria, Domagalska-Kurdziel Ewa, Pietruszewski Kazimierz: *Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalałych i żyjących w Polsce*. „Psychiatria Polska” 1994, t. 28, nr 1, s. 91–111; Van der Kolk Bessel A.: *The body keeps the score: approaches to the psychobiology of post traumatic stress disorder*. In: *Traumatic stress: the effects of overwhelming experience on mind, body and society*. Ed. Bessel A. van der Kolk, Alexander C. McFarlane, Lars Weisaeth. New York 1996, pp. 214–242; Grochowska Alicja: *Holocaust. Między historią a psychologią*. „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 1997, t. 4, nr 1, s. 129–144; Kowalska-Leder Justyna: *Nie wiem, jak ich mam cenić... Sfera ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*. Warszawa 2019.



Akta procesowe dr. Leona Grossa; w zbiorach IPN, sygn. IPN KR 502/564

mentem dnia codziennego. Siłą dyscyplinowano innych więźniów, innej metody nie było.

Doświadczenie upokorzenia miało wymiar indywidualny. Takie były też wybory i zachowania więźniów. To założenie towarzyszy moim badaniom i zasadniczej części niniejszego artykułu, poświęconej analizie różnych form kolaboracji na terenie KL Plaszow w celu charakterystyki tego zjawiska, a także zwracającej uwagę na zachowania kwalifikowane zarówno podczas II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu jako zdradzieckie. Samo pojęcie kolaboracja jest arbitralne i zależne od kontekstu, roli autorytetu, a także dynamiki okupacji. Osoby kolaborujące z władzami niemieckimi cechowała dobrowolność i sumienne wykonywanie poleceń. Ich działalność skierowana była przeciwko wspólnotie narodowej lub wyznaniowej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ich kosztem. Zarzutami najczęściej stawianymi w powojennych procesach były współpraca z władzami niemieckimi i brutalny stosunek do więźniów, nie zawsze jednak oskarżenia te były adekwatne do warunków obozowych. Postawy więźniów zajmujących stanowiska funkcyjne były niejednoznaczne. Większość z nich stawiała przed trudnymi dylematami, a decyzje przez nich podejmowane rzadko spotykały się ze zrozumieniem współwięźniów. Wyjątkiem były zachowania np. Wilhelma Kranza (profosa aresztu obozowego), Szymona Krocha, Alojzego Lemparta i kapo Kornhausera. Po wojnie wypowydano się o nich głównie w pozytywny sposób⁹.

Materiałami źródłowymi wykorzystanymi do wyjaśnienia powyższych zagadnień są przede wszystkim do-

kumenty o proveniencji polskiej, żydowskiej i, w mniejszym stopniu, niemieckiej, wytworzone podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Do pierwszej kategorii – dokumentów z okresu okupacji niemieckiej – zaliczyłam pojedyncze raporty, sprawozdania konspiracji i Rady Pomocy Żydom Żegota, teksty publikowane na łamach prasy konspiracyjnej oraz karty rozpoznawcze (z zespołu Stadthauptmanna) pozwalające na odtworzenie danych osobowych, zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (dalej AIPN) i Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH). Ważnym, choć ze względu na swoją objętość lakonicznym źródłem do badań nad historią KL Plaszow, jest pamiętnik Abrahama Bosaka, pisany tamże w latach 1943–1944. Jest to unikatowe i specyficzne świadectwo więźnia niemieckiego obozu, niewolne od drobnych uchybień, do którego dokładniej odniosę się w dalszych partiach artykułu. Pośrednimi źródłami koniecznymi do analizy tytułowego zagadnienia są również dokumenty sądownicze, tj. powojenne akta sądowe (z procesów przed Specjalnymi Sądami Karnymi, Sądami Apelacyjnymi, Sądami Okręgowymi, Najwyższym Trybunałem Narodowym i Centralnym Komitetem Żydów w Polsce), czy wspomnieniowe, tj. relacje ze zbiorów AIPN, AŻIH, Archiwum Jad wa-Szem w Jerozolimie (dalej YV) oraz United States Holocaust Memory Museum w Waszyngtonie (dalej USHMM).

Tematyka poruszana na kartach niniejszego artykułu dotyka trudnego zagadnienia związanego z postawami i zachowaniami osób uwikłanych w system władzy totalnej, stających się jego częścią pośrednio lub bezpośrednio. Podstawą warsztatową jest odtworzenie tego, co się działo z więźniami w niemieckim obozie Plaszow, i opisanie wydarzeń z perspektywy metodologii nauk humanistycznych: historycznej i, w mniejszym stopniu, socjologicznej. Artykuł opiera się przede wszystkim na krytycznej analizie zachowanych źródeł i wykorzystaniu metody biograficznej, pozwalającej prześledzić dylematy, przed którymi stawali więźniowie na stanowiskach funkcyjnych lub wchodzący w skład obozowej elity. Nie do rozstrzygnięcia wydają się jednak motywacje anonimowych donosicieli i konfidentów, a także osób działających instynktownie czy spontanicznie. Nie znając ich historii, nie dowiemy się niczego o przyczynach ich aktywności.

Artykuł podzieliłam na część teoretyczną i część badawczą. Pierwsza składa się z wprowadzenia, podsumowania stanu badań i wyjaśnienia stosowanej terminolo-

⁹ AŻIH, sygn. 301/2047, relacja Haliny Nelken; Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/749/486, akta w sprawie Alojzego Lemparta; Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986, s. 46; Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*. Kraków 2004; Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012; Rączy Elżbieta: *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*. Rzeszów 2014, s. 221.

gii. Drugą poświęciłam historii obozu płaszowskiego ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska kolaboracji tamże i postaw wybranych więźniów, których zarówno inni więźniowie, jak i powojenny wymiar sprawiedliwości uważali za zdrajców, choć ich współpraca z władzami niemieckimi miała różnoraki i niejednoznaczny charakter. Chciałabym także podkreślić, że szczątkowa liczba dokumentów dotyczących więźniów polskiej części KL Płaszów nie pozwala na wysuwanie generalizujących wniosków na temat występującej tam kolaboracji. Zachowane powojenne sprawy karne dowodzą jedynie, że postawy uznane za kolaboranckie występowały także wśród Polaków. Po zakończeniu II wojny światowej zarzut ten postawiono sześciu osobom, wyrok skazujący usłyszało troje z nich. Pozostałe uniewinniono. Bezskuteczne okazało się z kolei poszukiwanie Jana Mountiana, postępowanie zawieszono w 1947 roku. Skala tego zjawiska nie jest możliwa do oszacowania.

Stan badań – uwagi ogólne

Historia niemieckiego obozu pracy, a następnie obozu koncentracyjnego Płaszów i osadzonych tam więźniów jest przedmiotem zainteresowania badaczy II wojny światowej i Zagłady społeczności żydowskiej w Krakowie i okolicach. Szczególne miejsce w tych studiach zajmuje publikacja Ryszarda Kotarby poświęcona KL Płaszów¹⁰, w której autor skrupulatnie odtworzył losy tego miejsca, przytaczając najważniejsze informacje o jego funkcyjono-

waniu, specyfice, komendanturze i załodze obozowej. Ze względu na charakter i założenie praca ta nie koncentruje się na poszczególnych więźniach funkcyjnych lub losach więźniów w ogóle czy też na systemie władzy. Jest to jednak niezwykle ważna rozprawa, pozwalająca na dalsze badania uzupełniające te luki, jak również pomocna podczas próby wyjaśnienia kwestii związanej z szeroko rozumianym i złożonym problemem kolaboracji w KL Płaszów, zwłaszcza w kontekście powojennych rozliczeń za zbrodnie i postawy przyjęte przez polskich i żydowskich więźniów niemieckich obozów, rozliczenia następowały także w ośrodkach dla *displaced persons*¹¹. Najczęściej współcześni badacze analizują postawy prominentnych więźniów funkcyjnych (kapo, blokowych, rzadziej policjantów żydowskich) z większych miast europejskich, czasem również przedstawicieli tzw. elity obozowej. Tym zagadnieniem zajmują się: Rivka Brot, Gabriel N. Finder, Laura Jockusch, Boaz Tal, David Engel, Katarzyna Person, Andrzej Żbikowski i autorka niniejszego artykułu¹².

Tematyka dotycząca KL Płaszów podejmowana jest od wielu lat także przez badaczy młodszego pokolenia. Warto choćby wspomnieć o pracach autorstwa Marty Grądzkiej-Rejak, Katarzyny Kocik, Joanny Ostrowskiej, Bartosza Heksela¹³. Większość publikacji prezentuje nurt badań mikrohistorycznych, dzięki którym poznajemy losy jednostek. Powstają również analizy różnych szczegółowych aspektów funkcjonowania płaszowskiego obozu, w tym np. życia społecznego i religijnego oraz relacji polsko-żydowskich, niepomijające

¹⁰ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009; idem: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016.

¹¹ Zob. Person Katarzyna: *Dipisi. Żydzi polscy w amerykańskiej i brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec 1945–1948*. Warszawa 2019; eadem: *Jews Denouncing Jews. Denunciations of Putative Collaborators and Reactions to them in the Postwar Jewish Courts of Honor*. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp 225–246.

¹² Tal Boaz: *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2006, nr 2, s. 99–131; Engel David: *Who is a Collaborator? The Trials of Michał Weichert*. In: *The Jews in Poland*. Vol. 2. Ed. Sławomir Kaprański. Kraków 1999, s. 339–370; idem: *Why Punish Collaborators?*. In: *Jewish Honor Courts...*, pp. 29–48; Brot Rivka: *Julius Siegel: „A Kapo” in Four (Judicial) Acts*. „Dapim. Studies on the Shoah” 2011, No. 25, pp. 65–127; eadem: *„No One Was an Angel”: The Gray Zone of Collaboration in Court*. In: *Jewish Honor Courts...*, pp. 327–360; eadem: *The Gray Zone of Collaboration and the Israeli Courtroom*. „Teoria U-Bikoret” 2012, No. 40, pp. 40–56; Person Katarzyna: *„I am a Jewish DP – a Jew from the Eternal Nowhere”: Jews from Poland in Displaced Persons Camps in the Occupation Zones of West Germany – Encounters with Poles and Memories of Poland 1945–1946*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 246, s. 312–318; eadem: *Jews Denouncing Jews...*, *passim*;

Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014.

¹³ Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo...*, s. 155–175; Grądzka-Rejak: *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*. Kraków 2016; eadem: *Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej*. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264; Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018, s. 181–202, 209–234; Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018, s. 270–282; Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Płaszów z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z 34, s. 217–236; Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141. Zob. także Śliwa Joanna: *Clandestine Activities and Concealed Presence. A Case Study of Children in the Kraków Ghetto*. In: *Jewish Families in Europe 1939 – Present: History, Representation, and Memory*. Red. Joanna Beata Michlic. Waltham 2017, pp. 36–45; autorka więcej miejsca tematyce związanej z obozem Płaszów poświęciła w swojej dysertacji *„Concealed Presence: Jewish Children in German-Occupied Kraków”*, obronionej w 2016 r. w Clark University.

takich tematów, jak denuncjacja. Ponadto powyższa problematyka jest coraz częściej podejmowana nie tylko przez historyków, ale także przez antropologów czy literaturoznawców¹⁴.

Kolaboracja – kwestie terminologiczne i klasyfikacja

Rozważania terminologiczne poprzedzić należy wyjaśnieniem niejasności wynikających z różnego rozumienia pojęcia kolaboracja w polskim dyskursie naukowym. W Polsce od 1945 roku dominuje negatywna konotacja analizowanego terminu, chociaż, jak zauważyła Agnieszka Haska: „opór wobec wprowadzania słowa kolaboracja do słownika języka polskiego przejawiali (...) poloniści”¹⁵. Niektórzy z nich proponowali zastąpienie obcej kolaboracji rodzimą współpracą. Nie wszystkie odstępstwa od normy i kodeksu honorowego (takie jak plotkarstwo, delatorstwo, paskarstwo) podczas okupacji mieściły się we współczesnej definicji kolaboracji¹⁶. Językoznawcy, jak podkreślała Haska, przyjmowali w tych kwestiach odmienne stanowiska. Z czasem jednak „w języku polskim zdrada została zarezerwowana dla zdrady głównej (oraz, w drugim znaczeniu, małżeńskiej), zaś współpraca z okupantem (codzienna, polityczna, horyzontalna itd. itp.) została zastąpiona pojęciem kolaboracja”¹⁷. Niemniej, jak wykazała cytowana badaczka, w niektórych sytuacjach w odniesieniu do nagannych zachowań oba terminy stosowano synonimicznie, w szczególności podczas II wojny światowej. Moje badania, o czym szczegółowo poniżej, wykazały ponadto, że nie czyniono wówczas rozróżnienia pomiędzy Polakami, Żydami lub przedstawicielami innych narodowości współpracującymi z okupantem. W prasie konspiracyjnej nazywano ich zdrajcami, agentami lub informatorami Gestapo. Od 1945 roku byli już nazywani kolaborantami pozostającymi na usługach władz niemieckich lub sowieckich. Sporadycznie wracano do poprzedniej nomenklatury. Współcześnie używanie pojęcia kolaboracja w odniesie-

niu do postaw Żydów zasadniczo nie wzbudza zastrzeżeń polskich badaczy. Stosowane jest zamiennie określenie „współpracownicy władz niemieckich”¹⁸.

Powojenna interpretacja pojęcia zdrada – które w późniejszym dyskursie publicznym powoli było zastępowane słowem kolaboracja, podlegającym ciągłym redefinicjom, wykorzystywanym do walki z wrogami politycznymi oraz społecznymi – różniła się od okupacyjnego „kodeksu moralności obywatelskiej”, znajdującego odbicie w dokumentach osobistych z czasu wojny i okresu powojennego (wspomnieniach, pamiętnikach). O zachowaniach pożądanym i potępianym dowiadywano się wówczas z prasy podziemnej. Piętnowano w niej wszelkie kontakty z okupantem zarówno w kontekście urzędowym, jak i prywatnym, picie alkoholu, palenie tytoniu, chodzenie do kin i teatrów, siedzenie w kawiarniach, używanie języka niemieckiego itp. Odrębną kategorią zachowań kwalifikowanych było mimowolne pomaganie okupantowi przez działanie na szkodę narodu polskiego i z korzyścią dla Niemców w ogóle, np. przez składanie ustnych lub pisemnych doniesień do władz policyjnych na sąsiadów, konspiratorów, Żydów.

Porównując z powojenną definicją pojęcia kolaboracji, odnosi się wrażenie, że w przypadku zachowań piętnowanych podczas okupacji znaczenie tego terminu było tożsame z przedwojennym dyskursem na temat współpracy z nieprzyjacielem. Niezmiennie za wyznacznik zdrady uznawano nadmierną gorliwość w wykonywaniu swoich obowiązków na rzecz wroga i niezachowanie narodowej godności. O tym, że określenie kolaboracja było podczas wojny równoznaczne ze współpracą, dowiodła analiza działalności żydowskich instytucji i osób związanych z tzw. siatką Diamanta, o czym więcej poniżej.

Trudności terminologiczne wynikają przede wszystkim z różnych perspektyw postrzegania kolaboracji i okupacyjnych postaw Żydów podczas II wojny światowej oraz rozdzwieku pomiędzy definicjami przyjętymi przez Polskie Państwo Podziemne i inne organizacje konspiracyjne¹⁹ czy

¹⁴ M.in. Sendyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344; Kowalska-Leder Justyna: *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun o przeżyciach w obozie płaszowskim*. „Konteksty Kultury” 2017, t. 14, z. 4, s. 451–464.

¹⁵ Haska Agnieszka: *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*. Warszawa 2018, s. 27. Szerzej o dyskusji wokół pojęć kolaboracja i zdrada w powojennej Polsce w dalszej części cytowanej pracy.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*. W 1961 r. w 3. tomie *Słownika języka polskiego* pod hasłem kolaboracja czytamy: „w czasie drugiej wojny światowej współpraca polityczna i gospodarcza z okupantem hitlerowskim, dawniej: »każda współpraca«” (*Słownik języka polskiego*. Red. Witold Doroszewski. T. 3. Warszawa 1961, s. 800). W 1965 r. w *Wielkiej encyklopedii PWN* definicja ta była już bardziej rozbudowana: „Termin przyjęty w czasie II wojny światowej na określenie współpracy obywatela kraju okupowanego (przez faszystowskie Niemcy, Włochy czy

Japonię) z władzami okupacyjnymi – na szkodę tego kraju lub jego obywateli. Do najbardziej znanych przykładów kolaboracji należała współpraca z Niemcami Ph. Pêteina, P. Laval, którzy po przegranej przez Francję kampanii w 1940 r. stali (do 1944 r.) na czele rządu Vichy; V. Quislinga, który po inwazji niemieckiej na Norwegię w 1940 r. rozpoczął kolaborację, a w 1942–1945 stał na czele prohitlerowskiego rządu; N. Nedricza, który po przegranej przez Jugosławię kampanii w 1941 r. utworzył prohitlerowski rząd Serbii (do 1944 r.). Według ustawodawstwa Polski Ludowej podobnie, jak i innych krajów okupowanych w czasie wojny kolaboracja jest przestępstwem” (*Wielka encyklopedia PWN*. T. 5. Warszawa 2001, s. 400).

¹⁸ Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 17–23, 382–383.

¹⁹ W prasie, raportach i sprawozdaniach konspiracji takie zachowanie określano mianem zaprzaństwa, gorliwej współpracy z Niemcami, zdrady, łajdactwa, donosicielstwa itp.

powstałymi w okresie powojennych rozliczeń²⁰ bądź już zupełnie współcześnie²¹.

W literaturze przedmiotu utrwalił się podział kolaboracji na trzy kategorie: gospodarczą, polityczną i kulturalną, z uwzględnieniem stopnia współpracy. W wielu badaniach zwraca się także uwagę na indywidualny lub instytucjonalizowany charakter tego zjawiska. Naukowcy wyszczególniają też różne formy współpracy z władzami niemieckimi w okupowanej Polsce. W 1978 roku Warner Rings zaproponował cztery typy kolaboracji: neutralną, bezwarunkową (utożsamianą z polityczną), warunkową i taktyczną. 30 lat później Piotr Madajczyk pisał, że kolaboracja może być naturalna, pozytywna i negatywna. Podkreślał, co jest bliskie mojemu stanowisku, że kolaborowaniu towarzyszyły różne motywy, będące wypadkową konkretnych wydarzeń czy doświadczeń. Z kolei Tomasz Strzembosz wymienił aż osiem kategorii kolaboracji: ideową, militarną, wynikającą z rachunku korzyści politycznych, pobudek narodowych, agenturalną, koniunkturalną, bandycką i niezawinioną.

Wszystkie przytoczone stanowiska są dla mnie ważne, co więcej – zgadzam się z nimi. Precyzowanie pojęć kolaboracja i kolaborant jest jednak zależne od kontekstu. W przypadku społeczności żydowskiej w swoich badaniach uznalam omawiany termin za jednoznaczny ze współpracą z okupantem i podzieliłam zjawisko kolaboracji na trzy kategorie: kolaborację wymuszoną, dobrowolną i okolicznościową²². Pierwsza z nich odnosi się osób, które współpracowały z Niemcami w ramach różnych instytucji ży-

dowskich i stały się częścią niemieckiej administracji getta krakowskiego (jak członkowie *Judenratu*, Żydowskiej Służby Porządkowej i Żydowskiej Samopomocy Społecznej²³), a w przypadku niemieckiego obozu Płaszów zajęły stanowiska funkcyjne. Należy jednak zaznaczyć, że zachowania niektórych więźniów (o czym dokładniej w dalszej części) wykazywały znamiona zdrady wynikające z indywidualnych doświadczeń i potrzeb – konieczności przetrwania lub chęci wzbogacenia się. Ich właśnie można zakwalifikować do grupy kolaborującej okolicznościowo (np. podczas rewizji w barakach mieszkalnych i warsztatach, w trakcie przydziału do pracy, przyjmowania łapówek). Ci sami porządkowi w innych okolicznościach solidaryzowali się z więźniami, udzielając pomocy konkretnym osobom. Henryk Mandel miał otrzymać pomoc od Marcela Goldberga²⁴. Jedenastu więźniów zaświadczyło z kolei o udziale Maksa Zimmermana, jednego z brutalniejszych porządkowych w obozie płaszowskim, w przekazywaniu i utrzymywaniu korespondencji pomiędzy obozami w Tarnowie, Bochni, Płaszowie, Szebniach koło Jasła, Stalowej Woli i Pustkowiu²⁵. Nie oznaczało to jednak, że przestano uważać te osoby za zdrajców i kolaborantów. Wśród więźniów funkcyjnych niemieckiego obozu Płaszów znalazły się także osoby wykorzystujące nadarzające się okazje do poprawy losu swojego lub swoich bliskich, działając instynktownie. Ich relacje z Niemcami wynikały zazwyczaj z kontekstu sytuacyjnego, czyli realiów okupacyjnych ustalających hierarchię wartości, zdominowaną przez chęć przeżycia, dostosowania się. Dotyczyło to przede wszystkim Żydów,

²⁰ Pominięto w tej kwestii wątek związany z wykorzystaniem tzw. dekretu sierpniowego do zwalczania przeciwników komunistycznego reżimu, w tym działaczy organizacji niepodległościowych z kręgu ZWZ-AK, NSZ itp. W sprawach Żydów oskarżonych po wojnie o zdradę narodu polskiego wątek ten nie był obecny podczas postępowania karnego i sądowego. Żydów, nawet w latach późniejszych, klasyfikowano na podstawie zarzutów o współpracę z niemieckim okupantem.

²¹ W tym samym kontekście, ale o kolaboracji Polaków pisał szczegółowo: Szarota Tomasz: *Kolaboracja z okupantem niemieckim i sowieckim w oczach Polaków – wówczas, wczoraj i dziś*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2000, nr 55, s. 493–508.

²² Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 22–23.

²³ Żydowska Samopomoc Społeczna (ŻSS) – organizacja dobrowolnej opieki społecznej nad ludnością żydowską na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG), powołana przez władze niemieckie 29 maja 1940 r. W skład prezydium w siedzibą w Krakowie wchodził: Michał Weichert jako przewodniczący, Emanuel Ringelblum jako sekretarz generalny (w początkowym okresie istnienia ŻSS) oraz Marek Bieberstein, Chaim Hilfstajn i Eliasch Tisch. ŻSS początkowo koordynowała działalność różnych żydowskich organizacji opiekuńczych, z czasem wchłaniała je, niekiedy pozostawiając im znaczną autonomię. Podlegało jej około 400 placówek opiekuńczych. W 1940 r. liczba jej podopiecznych wynosiła około pół miliona. ŻSS była finansowana z dotacji władz okupacyjnych, częściowo przekazywanych za pośrednictwem Naczelnej Rady Opiekuńczej (NRO), z dotacji *Judenratów*,

dotków od społeczeństwa żydowskiego oraz pomocy zagranicznej dla ludności GG, w tym przez Joint. ŻSS została zlikwidowana przez władze okupacyjne 29 lipca 1942 r., które powołały na jej miejsce Żydowski Urząd Samopomocy. 16 października 1942 r. władze niemieckie powołały *Jüdische Unterstützungsstelle für das Generalgouvernement* (JUS), który miał pomagać najbardziej potrzebującym Żydom. Jego działalność nie trwała długo, Niemcy zlikwidowali instytucję już w grudniu tego samego roku. JUS oficjalnie wznowił swoją działalność w kwietniu 1943 r. Likwidacji uległy jednak wszystkie jego dotychczasowe filie. Pozostała tylko centrala w Krakowie, której działalność ograniczyła się do przyjmowania darów od zagranicznych organizacji i rozdawania ich wśród Żydów przebywających w różnych niemieckich placówkach, tj. obozach pracy lub koncentracyjnych. Organizacja ta nie posiadała oficjalnego statutu, jej działalność polegała przede wszystkim na przekazywaniu pomocy socjalnej (żywności, odzieży, lekarstw, środków dezynfekujących, opatrunkowych) do obozów pracy, w których przebywali Żydzi. JUS miał objąć swoją opieką 44 obozy, 24 zakłady pracy i osiem szczątkowych gett. Organizacje żydowskie postulowały jednak, aby zlikwidować JUS, oskarżając Michała Weichtera o współpracę z Niemcami. Podobne stanowisko przyjęło polskie i żydowskie podziemie. Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 203–228.

²⁴ YV, sygn. O.3/2670, relacja Henryka Mandela, s. 10, 15.

²⁵ Jedenastu świadków podpisało się pod oświadczeniem uwierzytelniającym zaangażowanie się Zimmermana w niesienie pomocy Żydom osadzonym w powyższych obozach. Zob. AIPN, sygn. IPN Kr 502/329, zeznanie Maksa Zimmermana, s. 49–50.

tórzy współpracowali z okupantem od 1942 roku z powodu obawy o swoje życie²⁶. Do tej kategorii zaliczyłam także niektórych blokowych i kapo z polskiej części obozu, choć to odrębne zagadnienie, nieporównywalne z sytuacją funkcyjnych Żydów. Działalność polskich kapo przypada na lata 1943–1944; sprawowali oni nadzór nad pięcioma barakami męskimi i trzema barakami żeńskimi, gdzie więźniowie odbywali kilkumiesięczne kary. Nie znamy składu osobowego polskiej załogi funkcyjnych, zapewne nie była to liczna grupa. Zarzut współpracy usłyszało łącznie sześć osób, jedną sprawę zawieszono w trakcie postępowania, kolejną na etapie dochodzenia, o czym w dalszej części.

Do drugiej kategorii (współpraca o charakterze dobrowolnym) zaliczyłam Żydów, którzy nawiązali bliższy kontakt z Niemcami, z takich pobudek jak pieniądze, strach lub własna wygoda. Ich spotkania z przedstawicielami administracji niemieckiej miały charakter stałej współpracy, opartej na wzajemnych zależnościach; zaliczali się do nich poza więźniami funkcyjnymi także donosiciele i konfidenci działający na terenie KL Płaszów, o których niestety nie wiemy zbyt wiele. Niektóre zachowania wymykają się powyższym kategoriom, co wynikało ze specyfiki niemieckiego obozu i jego personelu. Dlatego też konieczne jest przytoczenie najważniejszych informacji o historii tego miejsca.

KL Płaszów, 1942–1945

Niemiecki obóz pracy przymusowej, a następnie koncentracyjny Płaszów funkcjonował w latach 1942–1945²⁷ na terenie dwóch żydowskich cmentarzy przy ulicach Jerozolimskiej 25 i Abrahama 3. Na przełomie lat 1942 i 1943 w obozie było 60 prowizorycznych baraków mieszkalnych przeznaczonych dla kilku tysięcy więźniów – Żydów z krakowskiego getta. W kolejnych latach osadzono tam część

Żydów z likwidowanych gett w Bochni, Tarnowie, Wieliczce, Rzeszowie, Przemyślu i Mielcu oraz z obozu pracy w Szebniach. W 1944 roku, po stopniowym powiększaniu jego obszaru i przemianowaniu go na obóz koncentracyjny, powierzchnia osiągnęła 80 ha. Stał się on wtedy także obozem przejściowym dla Żydów z Węgier²⁸.

Nie jest znany dokładny stan liczbowy więźniów niemieckiego obozu, ponieważ nie zachowały się dokumenty, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia takich danych. Według badań historyka Ryszarda Kotarby, w latach 1942–1945 przez KL Płaszów przeszło łącznie około 30 tys. więźniów²⁹. Dane te nie obejmują jednak transportów przejściowych i ofiar egzekucji dokonanych przez krakowskie Gestapo (m.in. na więźniach przetrzymywanych w więzieniu przy ulicy Montelupich czy przy ulicy Pomorskiej i na osobach ukrywających się po „aryjskiej stronie” z fałszywymi dokumentami)³⁰, niewprowadzonych do ewidencji obozowej.

W obozie płaszowskim przebywali także Polacy osadzeni za przestępstwa pospolite, drobne wykroczenia administracyjne, a później również za współpracę z konspiracją – rzeczywistą lub domniemaną. Zgodnie z danymi szacunkowymi, ich liczba była niewielka i jeszcze we wrześniu 1943 roku nie przekraczała 500–600 osób. Jednak już kilka miesięcy później – wiosną 1944 roku – miało być ich blisko 3 tys., umieszczonych łącznie w ośmiu prymitywnych barakach mieszkalnych, pozbawionych wodociągów i kanalizacji³¹. Kontrolę nad porządkiem i przestrzeganiem obozowego regulaminu sprawowali tam polscy funkcyjni, brutalnie odnoszący się do więźniów.

Nadzór nad płaszowskim obozem sprawowali kolejno komendanci: od listopada 1942 roku SS-Unterscharführer Host Pilarzik, od stycznia 1943 roku SS-Oberscharführer Franz Josef Müller, od 11 lutego 1943 roku SS-Untersturmführer Amon

²⁶ Szerzej na ten temat zob. Melchior Małgorzata: *Zagrożenie eksterminacją w doświadczeniu biograficznym ocalałych z Holocaustu*. „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 49, nr 2, s. 69–88.

²⁷ Rozkaz skoncentrowania w *Zwangsarbeitslager Płaszów* (ZAL Płaszów) Żydów pracujących w zakładach zbrojeniowych, firmach prywatnych i placówkach wojskowych wydał SS-Oberführer Julian Scherner, dowódca SS i policji dystryktu krakowskiego, 27 listopada 1942 r. W *Konzentrationslager Płaszów bei Krakau* (KL Płaszów) został formalnie przekształcony 10 stycznia 1944 r.

²⁸ Według raportu RPŻ z 1944 r., do KL Płaszów trafił transport 6 tys. węgierskich Żydówek, które przebywały w obozie kilka miesięcy. AŻIH, sygn. 209/28, KL Płaszów, Komunikat informujący dotyczący obozu Płaszów, s. 1. Zachował się skorowidz (36 ponumerowanych kart) z nazwiskami obywateli węgierskich narodowości żydowskiej wywiezionych z KL Płaszów w sierpniu 1944 r. Zeszyt zawiera 325 odręcznie napisanych nazwisk Żydówek, prawdopodobnie pochodzących z jednego bloku. AIPN, sygn. IPN GK 174/355, t. 1.

²⁹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 67. Według Romana Kiełkowskiego (*Obóz pracy przymusowej i koncentracyjny w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 27), liczba żydowskich więźniów wynosiła około 20 tys., zgodnie z raportem RPŻ, taki był stan obozu na dzień 1 sierpnia 1944 r. (AŻIH, sygn.

209/28, KL Płaszów, Komunikat..., s. 4). Przez sam obóz przeszło łącznie około 30 tys. osób, 20 tys. odnosi się do liczby więźniów osadzonych w obozie według stanu na 1 sierpnia 1944 r.

³⁰ Zob. Hein Wincenty, Jakubiec Czesława: *Montelupich*. Kraków 1985; AIPN, GK, sygn. 196/40, t. 2, proces Amona Götha, s. 52. Miejszem egzekucji była tzw. Hujowa Górka – była to nazwa miejsca ulokowanego w pobliżu ul. Wielickiej, najprawdopodobniej wywodząca się od nazwiska SS-Oberscharführera Alberta Hujara, który najczęściej dokonywał tam rozstrzeliwań Żydów. Świadcami tych zbrodni byli robotnicy żydowscy pracujący nieopodal. Ciała zamordowanych osób były palone przez grupę tzw. żydowskich grabarzy (Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 136). Czasem angażowano więźniów z innych komand roboczych. Wśród nich znalazł się Elek Spokojny (AIPN, sygn. IPN Kr 1/21, zespół: Albert Roedel, Josef Ostler, Lorenz Landstorfer, Franz Wenemoser, Jakob Schwart, Daniel Mantsch, Edmund Zdrojewski. Prokuratura Sądu Okręgowego, akta personalne, s. 264). Masowych egzekucji Niemcy dokonywali także w tzw. Cipowym Dołku nieopodal ul. Swoszewickiej (AŻIH, sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek, s. 17; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 136).

³¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 39.

02/329
36., IPN GK 203/286

Specjalny Sąd Karny w Krakowie
na sesji w Tarnowie
Dnia 26 czerwca 1946
Kspec. 348/45

W Y R O K

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 26 czerwca 1946
Specjalny Sąd Karny w Krakowie na sesji w Tarnowie w składzie
następujący:

Przewodniczący : Sędzia Sądu Specjalnego Dr St. Król
Ławnicy: Tomasz Jędrzykiewicz
Leon Ogłaza

Protokolant : Apl. J. Sidorowicz

w obecności Pod prokuratora Sądu Specj. Karn. Mgr. J. Fischera
rozpoznawszy dnia 26 czerwca 1946 sprawę : Maksa Zimmermana, ur.
7.7. 1919 w Tarnowie, zam. w Tarnowie, wyzn. mojżeszowego, szofera,
mającego 7 klas szkoły powszechnej nie posiadającego majątku, syn
Izraela i Chaili Hinda

oskarżonego o to, że :

w okresie okupacji niemieckiej w czasie niżej podanym, idąc na rękę
władzy okupacyjnej niemieckiej działał na szkodę osób poszukiwanych
i prześladowanych przez władze okupacyjne przez to, że

a/ w czasie od lat 1942 do jesieni 1943 w Tarnowie jako członek
żydowskiej Milicji porządkowej, wyzykując posiadających u ludzi żydowe-
kie j zaufanie, odeszukał i wskazał funkcjonariuszom gestapo kilkanaście
bungrów, wraz z ukrywającymi się w nich żydami, którzy następnie zosta-
li częściowo rozstrzelani, w częściowo wywiezieni do obozu koncentra-
cyjnego, skąd nie wrócili.-

b/ w czasie od jesieni 1943 roku do końca roku 1944 w obozie
koncentracyjnym w Płaszowie koło Krakowa pełnił czynność członka
żydowskiej Milicji porządkowej, odeszukał i wskazał funkcjonariuszom
gestapo kilkanaście bungrów, wraz z ukrywającymi się żydami, którzy
następnie zostali częściowo rozstrzelani, a częściowo wywiezieni do
obozów koncentracyjnych skąd nie wrócili.-

2/ w czasie niżej podanym jako członek żydowskiej Milicji porząd-
kowej idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej brał udział w znę-
caniu się i prześladowaniu osób z pośród ludności cywilnej w ten
sposób że :

a/ w czasie od lat 1942 do jesieni 1943 w Tarnowie znęcał się
nad żydami przybywającymi w gehta bijąc ich szpiertutą i katując przy
każdej sposobności, jak przy wyprowadzeniu żydów do pracy nie przestrz-
gał przepisów regulaminu, a w końcu przy likwidowaniu gehta,-

b/ w czasie od jesieni 1943 do końca 1944 w Płaszowie koła
Krakowa znęcał się nad osobami przybywającymi w obozie bijąc ich szpi-
ertutą po głowie, wcinając części ciała do kwi za najmniej sze
uchylenie, za rozmawianie podczas apelu, chodzenie po lagrze i.t.φ.

to jest o czyny stanowiące w ustępie I. lit. a, b, zbrodnie
z art. 1 § 1 b dekretu P.K.W.N. z 31 sierpnia 1944 w brzmieniu dekretu
z 16 lutego 1945 zaś w ustępie II. a, b. zbrodnie z art. 1 § 1 a tego
dekretu.-

p o s t a n o w i ł :

Osk. Maksa Zimmermana uznać winnym zgodnie z oskarżeniem czynów
przestępnych popełnionych w sposób opisywany wyżej pod I. a i II ab
wyżej w oskarżeniu.-

Czyn pod I. a stanowi zbrodnię z art. 1 § 1 b dekretu P.K.W.N.
z 31 sierpnia 1944 w brzmieniu dekretu z 16 lutego 1945 zaś czyny

Leopold Göth, od 13 września 1944 roku SS-Hauptsturmführer Arnold Büscher, a następnie SS-Hauptscharführer Kurt Schupke³². Członkami załogi byli: Edmund Zdrojewski, Lorenz Landstorfer, Ferdinand Glaser, Fritz Willy Korthals, Andreas Dreer, Adalbert Steinhäuser, Herbert Gustav Arndt, Karl Krist, Gottfried Mantei, Daniel Mantsch, Josef Ostler, Albert Rödel, Jakub Schwarz, Franz Wenemoser, Anton Mayer, Anton Friesz. Należeli do niej także przedstawiciele innych narodowości, w tym dwaj Łotysze – Arwid Janetzi i Andreas Kanepajis³³.

Straż w KL Płaszów pełnili wachmani z oddziałów pomocniczych SS-Wachmannschaften z ośrodka szkoleniowego SS w Trawnikach koło Lublina, dawni jeńcy sowieccy różnych narodowości. Potocznie nazywano ich Ukraińcami lub czarnymi, od koloru ich mundurów. Do ich obowiązków należało pełnienie warty po zewnętrznej stronie obozu, na wieżach i w posterunkach. Konwojowali więźniów i asystowali w egzekucjach, nie mieli jednak prawa wstępu do części więziarskiej. Według ustaleń Ryszarda Kotarby, w marcu 1943 roku, czyli po likwidacji krakowskiego getta, w obozie służbę pełniło ponad 200 wartowników z Trawnik. W następnym roku, zdaniem historyka, liczba wachmanów i strażników znacznie się zwiększyła. Stan załogi, do której dołączyły m.in. niemieckie i holenderskie nadzorczyńe z SS, w 1944 roku wynosił około 700 osób różnego pochodzenia³⁴.

Bezpośrednią kontrolę nad osadzonymi sprawowali natomiast SS-mani i wyznaczeni przez władze obozu więźniowie. Kierownikiem obozu dla Polaków został SS-Unterscharführer Lorenz Landstorfer³⁵, który „nie znośił Polaków – znęcał się nad nimi w okrutny sposób. Kobiętom polskim kazał ciągnąć wózki pełne kamienia pod górę biegiem, bijąc je przy tym w nieludzki sposób”³⁶. Polscy więźniowie nadali mu przydomek Jastrząb, a Żydowskie – Meszulach (tj. anioł lub zwiastun śmierci), gdyż pojawiał się nagle i niepostrzeżenie, zaskakując więźniów w najmniej spodziewanych sytuacjach. Jego zastępcą był Georg Michalski, nazywany potocznie Szefem, Ślązak z pochodzenia³⁷.

Na stanowiskach funkcyjnych, tj. kapo, blokowych i porządkowych, znaleźli się wyznaczeni przez Niemców więźniowie – głównie wywodzący się z Żydowskiej Służby Porządkowej, w szczególności z Krakowa, później również z okolicznych miejscowości. Wybrano zatem osoby, które po kilkuletniej służbie w policji żydowskiej miały odpowiednie doświadczenie do sprawowania kontroli nad pozostałymi więźniami w obozie. Funkcyjni odpowiadali głównie za utrzymanie porządku na placu apelowym, w barakach mieszkalnych, latrynach³⁸ i warsztatach. Znaczna część ich zadań wynikała z nadzorowania pracy przymusowej wykonywanej przez robotników żydowskich. Nie znamy dokładniej liczby żydowskich funkcyjnych, szacuje się, że było ich około 160. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można wyróżnić stanowiska kierownicze, administracyjno-biurowe i porządkowe. Osoby zajmujące te pierwsze potocznie nazywano oficerami OD. Należeli do nich m.in. Majer Kerner, Olek Spanlag, Maniek Feber, Marcel Goldberg i Maks Zimmerman. Funkcję starszego obozowego pełnił Wilhelm Chilowicz, jego zastępcą był Mieczysław Finkelstein³⁹. Nie wiele wiemy natomiast o polskich funkcyjnych, o czym już wspominałam. Po zmianie statusu obozu w styczniu 1944 roku napłynęła do niego również grupa więźniów niemieckich, głównie kryminalistów⁴⁰.

Od lipca do października 1944 roku Niemcy przeprowadzali likwidację obozu. Do Auschwitz, Gross-Rosen, Buchenwald, Stutthofu, Flossenburga i Mauthausen w kilku transportach trafiło 17 tys. Żydów z KL Płaszów⁴¹. W kolejnych miesiącach stopniowo usuwano ślady po zbrodniach dokonanych na terenie KL Płaszów. Załoga obozowa pod przywództwem komendanta SS-Hauptscharführera Kurta Schupkego 14 stycznia 1945 roku wyprowadziła i konwojowała do KL Auschwitz około 600 ostatnich więźniów⁴². Tylko niektórzy jej członkowie ponieśli odpowiedzialność za swoje zbrodnie przed powojennym wymiarem sprawiedliwości⁴³. Zagadnienie to wykracza jednak poza zakres tematyczny niniejszego artykułu.

³² *Ibidem*, s. 25–27, 123–124.

³³ Gąrdzka Martyna: „Do winy się nie poczuwam...”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 87–103.

³⁴ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 37–38.

³⁵ AIPN, sygn. IPN Kr 425/310,teczka więźnia Lorenza Landstorfera.

³⁶ AIPN, BU, OKŚZpNP, sygn. IPN Kr Ds. 38/67 (7/67), s. 42. Potwierdzają to zeznania innych świadków w procesie załogi płażowskiej, m.in. Michała Weichert, zob. AIPN, sygn. IPN Kr 1/22/CD, s. 82.

³⁷ AŻIH, BU, sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek, s. 35; AIPN, sygn. IPN Kr 1/22/CD, zeznania Dawida Grunwalda, s. 23; AIPN, OKŚZpNP, sygn. IPN Kr Ds. 38/67, t. 1, zeznanie Józefa Zelnera. Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozie w Płaszowie, s. 47–48; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 37.

³⁸ AŻIH, sygn. 301/3405, relacja Józefa Melzera, s. 1; AIPN, sygn. IPN Kr 502/550, akta w sprawie przeciwko Dawidowi Lieblingowi, s. 46.

³⁹ Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 83; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 47.

⁴⁰ Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981, s. 141; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 85.

⁴¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 152.

⁴² *Ibidem*, s. 124.

⁴³ Od 1946 do 1948 r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym i Sądem Okręgowym w Krakowie odbyły się procesy komendantury i członków załogi KL Płaszów; w 1946 r. na karę śmierci skazano komendanta obozu, Amona Götha, w 1947 r. taki sam wyrok wydano na Józefa Sowińskiego. Największy proces, w którym rozliczono członków obozu Płaszów, odbył się w styczniu 1948 r., gdy na sali sądowej zarzut zbrodni wojennych jednocześnie usłyszało 18 osób. Wyrok śmierci otrzymali wówczas: Arnold Büscher, Lorenz Landstorfer, Ferdynand Glaser, Edmund Zdrojewski, Kurt Schupke i Wilhelm Staib, a 12 byłych esesmanów skazano na wieloletnie więzienie. W 1948 r. na sześć lat więzienia skazano Lorenza Carstensa i Konrada Denzinger, na pięć – Josefa

Rzecznik Oskarżenia Sądu społecznego
przy C.K.2. w Warszawie:
Wydział zamiejscowy w Krakowie.



Nr. 1.

Akt Oskarżenia

Oskarżam Aleksandra EINTRACHTA, ur. w 1906 r. w Krakowie, z zawodu kupca, zamieszkałego w Częstochowie, ul. Aleja N.M. Panny 8

o to że:

w okresie okupacji niemieckiej nie zachował podstawy godnej obywatela Żyda, a w szczególności przez dobrowolny udział w Odrundungdienst w Obozie koncentracyjnym w Płaszowie /od Kraków/ od lutego 1942 r. do października 1944 działał na szkodę społeczności żydowskiej, pełniąc między innymi i funkcje wykonawcy kary chłosty i bijąc Żydów.

Uzasadnienie.

Wynikami dochodzeń, a w szczególności zeznaniami szeregu świadków /k. 5, 6, 8, 9/ stwierdzono, że obwiniony Eintracht jako członek "Odr" w obozie płaszowskim w okresie od II 1942 do X. 1944 okazał specjalną "gorliwość" w wykonywaniu dobrowolnie przyjętych na siebie funkcji "odemana". Z dochodzeń w szczególności wynika, że obwiniony bił rajtrępczą Żydów nie tylko na polecenie Niemców, ale z własnej inicjatywy / k. 5/, zgłaszał się ochotniczo do bicia kobiet żydowskich / k. 6, 8 i 9./ i cieszył się jak najgorszą opinią wśród odemantów.

Obwiniony przeczy wszystkim zarzutom wyjaśniając, że Żydom pomagał, co znajduje uzasadnienie w zeznaniu jednego ze świadków / k. 14, 15/, atoli wyjaśnienia obwinionego, jak również zeznania wspomnianego świadka w niczym nie podważają warygodności zeznań świadków obciążających zwłaszcza, że w pewnym okresie obwiniony mógł istotnie wobec pewnych osób zachowywać się poprawnie i nawet im pomagać, co zresztą było obowiązkiem obywatelskim Żyda, zaś w innym okresie zachowanie się jego w sposób jaskrawy kolidowało z godnością Żyda. W tym stanie rzeczy wobec poważnych zarzutów przeciw obwinionemu ujawnionych w toku dochodzeń, należało wniesć powyższe oskarżenie przed Sądem przy C.K.2. w Warszawie.

. /.

Rzecznik Oskarżenia
Sądu Społecznego przy C.K.Z. w Polsce w Warszawie
Wydział Zamiejscowy w Krakowie.

Nr. sprawy 125.

Kraków dnia 5 marca 1949 r.

A K T O S K A R Z E N I A

przeciwko Mieczysławowi Garde.

O s k a r ż a m:

Mieczysława Garde, zam. w Jeleniej Górze przy ul. Szkolnej 12, liczącego lat 28, z zawodu urzędnika

e t e, że:

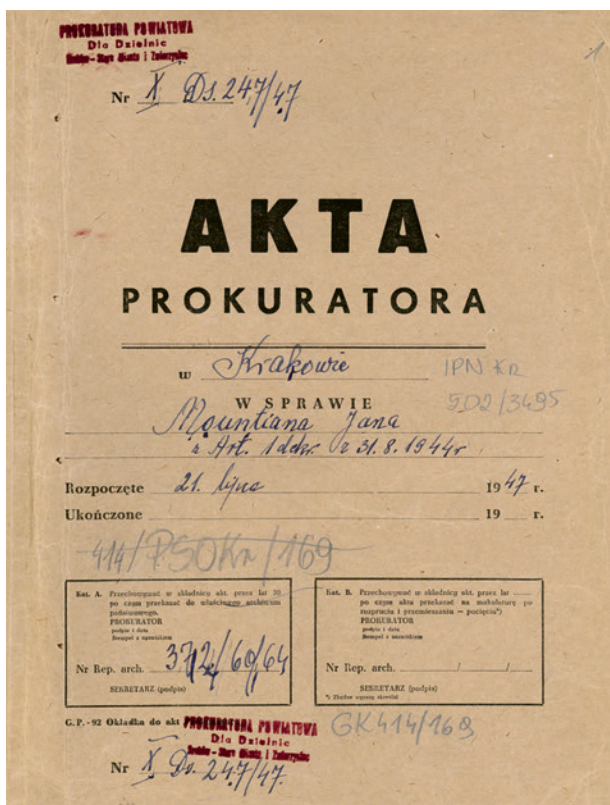
od maja do października 1943 r., jako umundurowany członek t.zw. "Ordnungsdienst" i jako kierownik warsztatu papierniczego w obozie koncentracyjnym w Krakowie-Płaszowie, zachowywał się w sposób n i e l i c u j a c y z g o d n o ś c i a członka społeczeństwa żydowskiego, albowiem odnosił się do współwięźniów wyniosłe i pyszałkowe, niejednokrotnie stosował środki represji, w szczególności dopuszczał się czynów: bicia, znieważania, i poniżenia godności osobistej. Czynny powyższe wyczerpują znamiona przestępstw podlegających ukaraniu przez Sąd Społeczny, na podstawie obowiązującego regulaminu.

U z a s a d a n i e n i e

Osk. Garde przybył do Głowa w Krakowie w roku 1941. Początkowo pracował w Gminie Żydowskiej jako smeciarz. Przed pierwszym "wysiedleniem" został utworzone t.zw. "Hilfsordnungsdienst", do którego Garde został powołany. Miał wówczas lat 21. W tym okresie wykonywał esk.funkcje czyste porządkowe.

po pierwszym "wysiedleniu", gdzieś w czerwcu 1942 r., esk. został wcielony przez komełanta O.D. /Spire/ do "Ordnungsdienst" i od tego czasu nosił mundur. W lutym 1943 r., a więc na miesiąc przed likwidacją Głowa esk.przeniesiono do obozu w Płaszowie, gdzie początkowo wykonywał również czynności porządkowe /stanie na bramce i t.p./

W maju 1943 r.został Garde zamianowany kierownikiem warsztatu papierniczego, w którym pracowało 1000 osób.



Akta prokuratorskie w sprawie Jana Mountiana; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/3495

Formy kolaboracji w niemieckim obozie Płaszów

Po zakończeniu II wojny światowej zarzuty na mocy dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 roku „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych

zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” usłyszeli komendanci niemieckiego obozu Płaszów, funkcjonariusze załogi strażniczej, a także niektórzy więźniowie funkcyjni oskarżeni o współpracę z władzami niemieckimi. Od 1944 roku rozliczeniem za zbrodnie wojenne zajmowały się Specjalne Sądy Karne (dalej SSK), Sądy Okręgowe (dalej SO), Sądy Apelacyjne i Najwyższy Trybunał Narodowy, a także Sąd Społeczny przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce⁴⁴. Weryfikował on postawy moralne Żydów, głównie członków *Judenratów*, policji żydowskiej i kapo w niemieckich obozach, karząc ich upomnieniem, napiętnowaniem lub zawieszeniem w prawach obywatelskich na okres od roku do trzech lat oraz wykluczeniem ze społeczności żydowskiej⁴⁵.

Według historyka Gabriela Findera, zarzut współpracy z okupantem usłyszało kilkudziesięciu Żydów, przed SSK stanęły 44 osoby żydowskiego pochodzenia, 30 z nich zostało skazanych, w tym 10 na karę śmierci, dwa wyroki wykonano. Choć liczby te wydają się zaniżone, zwłaszcza że autor przywołuje przede wszystkim SSK w Krakowie, podczas gdy ostatecznie powołano 10 specjalnych sądów karnych: w Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Łodzi (z wydziałami zamiejscowymi w Warszawie i Białymstoku). Zasięg terytorialny poszczególnych sądów specjalnych zasadniczo pokrywał się z granicami określonymi dla poszczególnych Sądów Apelacyjnych⁴⁶. Krakowska prokuratura SSK wszczęła postępowania przeciwko ośmiu osobom, odbyły się tylko cztery procesy. Pozostałe zawieszono ze względu na brak danych o miejscu pobytu oskarżonych lub problemy związane z ich ekstradycją z krajów bloku zachodniego (m.in. z Francji). Wśród oskarżonych byli konfidenti, policjanci żydowscy i więźniowie funkcyjni⁴⁷. W aktach Sądu Społecznego przy

Grossa, na osiem – Erharda Quehla, na trzy – Heinricha Schleiera i Erwina Scholza. Franz Kaszar i Józef Saweczko zostali uniewinnieni w poprzednim roku. W 1948 r. zapadły także wyroki w sprawie trzech funkcjonariuszy podobozów ZAL/KL Płaszów i kierownika Julagu II w Prokocimiu. Alphonse Kirmaiera, kierownika robót firmy „Josef Klug”, skazano na 10 lat więzienia, Ludwika Lindera, starszego majstra, na pięć lat, a Johanna Reinla na karę śmierci. Wszyscy trzej pracowali w tej samej firmie. W 1948 r. stracono także Ludwika Hesslera, kierownika Julagu II w Prokocimiu. Kilka procesów odbyło się także przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Lublinie, jak również za granicą w związku z działalnością na terenie innych obozów koncentracyjnych. Zob. Grądzka Martyna: „Wszystkim tym zarzutom przeczę zdecydowanie i stanowczo”. *Proces Amona Leopolda Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 35, s. 85–101; Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Stan badań, perspektywy badawcze*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35, s. 69–84.

⁴⁴ Rzepliński Andrzej: *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956. W: Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001, s. 16–21;

Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, *passim*; Finder Gabriel N., Prusin Alexander V.: *Jewish Collaborations on Trial 1944–1956*. „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, Vol. 20, pp. 122–148; zob. także Kornbluth Andrew: „*Wielu jest Kainów wśród nas*”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada 1944–1956*. Tłum. Ewa Felska. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr 9, s. 157–172.

⁴⁵ Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*. Warszawa 1996, s. 90; Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 33–36.

⁴⁶ Pyszkowski Antoni: *Bilans działalności sądów specjalnych*. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37. Według Zdzisława Biegańskiego, do SSK wpłynęło łącznie 8838 spraw, z czego zostały rozpatrzone 4593 sprawy (51,9 proc.) i skazano 3954 osoby. Biegański Zdzisław: *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*. Bydgoszcz 2003, s. 121, 123. O rozbieżnościach w liczbie osób skazanych przez SSK pisze szerzej Burczyk Dariusz: *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 295.

⁴⁷ Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 190–203.

CKŻP zachowały się 153 teczki Żydów podejrzanych o współpracę z Niemcami i niegodne zachowanie podczas okupacji⁴⁸.

Sprawy Żydów oskarżonych o współpracę z władzami niemieckimi na terenie obozu Płaszów rozpatrywała prokuratura Specjalnego Sądu Karnego i Sądu Okręgowego w Krakowie na podstawie złożonych na posterunkach Milicji Obywatelskiej zawiadomień o przestępstwie, będących podstawą do wniesienia aktu oskarżenia⁴⁹. Większość procesów odbyła się przed SSK w latach 1945–1946. Na karę śmierci skazano dr. Leona Grossa, Majera Kernerę, Leona Lidermana i Maksa Zimmermana. Postępowanie sądowe dowiodło niesłuszności zarzutów skierowanych przeciwko Dawidowi Lieblingowi oraz braciom Ferdynandowi i Bernardowi Sperlingom⁵⁰. Prokuratura SO w Krakowie prowadziła dochodzenia m.in. w sprawach przeciwko Wilhelmowi Edwardowi Giemskiemu, Hugonowi Spielerowi, Schmulowi Engelsteinowi, Izraelowi Neuhausowi, Marcelemu Goldbergowi podejrzewanych o znęcanie się nad więźniami obozu Płaszów. Śledztwo związane z działalnością Marcelęgo Goldberga umorzono z powodu braku wystarczających informacji o jego miejscu pobytu. W przypadku Izraela Nauhausa przeprowadzone dochodzenie nie wykazało, że dopuścił się on przestępstwa; umorzono je w 1950 roku. O pozostałych nie udało się zgromadzić wystarczającej ilości materiałów dotyczących ich działalności na rzecz okupanta. W tym o wspomnianym Giemskim, podejrzanym o znęcanie się nad mieszkańcami getta krakowskiego, więźniami KL Płaszów, jak również donoszenie na Żydów ukrywających się po tzw. aryjskiej stronie⁵¹. Karą nagany i wykluczeniem ze społeczności żydowskiej zakończyły się rozprawy Mieczysława Gardego, Jakuba Haubenstocka i Aleksandra Eintrachta, rozpatrywane przez wspomniany już Sąd Społeczny przy CKŻP⁵². Tenże sąd umorzył postępowania lub zwolnił od kary z braku dowodów winy: Juliana Bauma (Dziwiońskiego, kapo warsztatu tapicerskiego – „ustalone zostało, iż (...) przy wykonywaniu swoich obowiązków nigdy sta-

nowiska swego nie nadużywał na szkodę współwięźniów”), Runę Fakler Kornblüh (żonę kapo Dawida Faklera – „korzystającą z przywilejów”), Szepsa Kocha (kapo warsztatu tapicerskiego i stajni, a następnie baraku dziecięcego – „cieszącego się dobrą opinią”)⁵³. Nie potwierdzono z kolei doniesienia złożonego przed sądem o współpracy z okupantem niejakiego Mellera. Według jednego, a zarazem jedyne go ze świadków, był on funkcyjnym w obozie płaszowskim znęcającym się nad więźniami żydowskimi. Dochodzenie zostało zawieszone⁵⁴. W sprawie Ferdynanda Umholza „rzecznik Oskarżenia postanowił odmówić wszczęcia postępowania”⁵⁵. Nie był on bowiem funkcyjnym, a masażystą w komendanturze obozowej.

Zarzut współpracy z władzami niemieckimi usłyszeli także polscy więźniowie funkcyjni, kapo i blokowi. SSK rozpatrywał m.in. sprawy Józefa Serafina, Anny Stryciury, Stanisława Świerkosza, Marcina Hołuba, Stefani Mędrak, Anny Zatońskiej⁵⁶ – trzy ostatnie zostały uniewinnione przez krakowski sąd. Wśród skazanych byli kapo, pomocnik kapo, w tym jedna Ukrainka. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie zawiesiła z kolei postępowanie w sprawie wspomnianego już Jana Mountiana, Polaka rumuńskiego pochodzenia, jednego z brutalniejszych kapo, konfidenta Sturmanna Georga Michalskiego, po wojnie oskarżonego o maltretowanie więźniów, okradanie ich, a także gwałcenie kobiet. Nie ustalono jego miejsca pobytu, co wymusiło na prokuraturze zawieszenie postępowania do czasu ustalenia tych danych⁵⁷.

Dalej w artykule dokładniej omówię postawę dr. Leona Grossa oraz polskich kapo i blokowych KL Płaszów, ocenianych przez większość świadków wydarzeń, a następnie przez polski wymiar sprawiedliwości jako kolaboracyjnych lub niejednoznacznych. Mniej znane w historiografii są zwłaszcza sprawy więźniów funkcyjnych z polskiej części obozu. Wcześniej jednak odniosę się do zachowań innych prominentnych funkcyjnych uznanych przez większość więźniów za zdrajców, zamordowanych w obozie lub nieosądzonych po wojnie. Władze obozowe parę miesięcy

⁴⁸ Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa...*, s. 90; Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 33–36.

⁴⁹ W przypadku działalności SSK przyjęto uproszczone i nadzwyczajne regulacje prawne. Oskarżenie nie wymagało uzasadnienia, nie było konieczne śledztwo, wystarczyło samo dochodzenie. W praktyce przesłuchiowano świadków wskazanych przez zeznającego oraz podejrzanego, a następnie weryfikowano zebrane informacje. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez żydowskich funkcyjnych składali zwykle byli więźniowie, informując o przemocy fizycznej, psychicznej i na tle seksualnym, stosowanej w niemieckim obozie. Podobne zarzuty usłyszeli porządkowi, których postawy oceniał Sąd Społeczny przy CKŻP. W odróżnieniu od prokuratury SSK czynności śledcze nie były skrócone do minimum, która termin rozprawy wyznaczała nie później niż 48 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia. Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce...*, s. 73–78.

⁵⁰ Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 190–203.

⁵¹ AŻIH, sygn. 303/20/491, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna. Korespondencja przychodząca do i wychodząca z Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, s. 70, 110, 114; Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca...*, s. 169–171.

⁵² AŻIH, sygn. 313/1, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950, akta sprawy Aleksandra Eintrachta (Ajntrachta), s. 41. Zob. także Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP...*, s. 80–86.

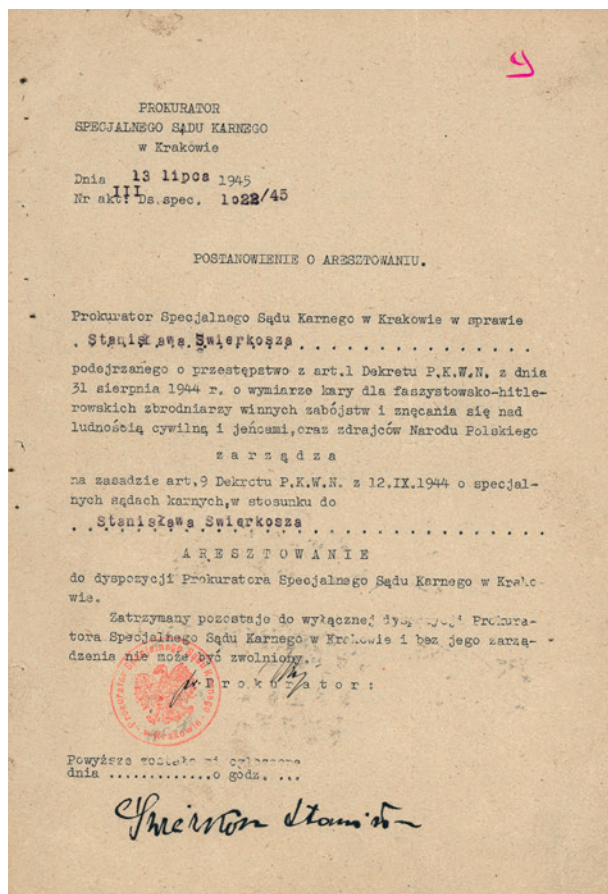
⁵³ AŻIH, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950, sygn. 313/6, akta sprawy Juliana Bauma (Dziwiońskiego); sygn. 313/20, akta sprawy Runy Fakler Kornblüh; sygn. 313/60, akta sprawy Szapsa Kocha.

⁵⁴ Ibidem, sygn. 313/76, akta sprawy Mellera, Montaga.

⁵⁵ Ibidem, sygn. 313/133, akta sprawy Ferdynanda Umholza.

⁵⁶ Zob. AIPN, sygn. IPN Kr 502/419; sygn. IPN Kr 502/304; sygn. IPN Kr 502/371; sygn. IPN Kr 502/484; sygn. IPN Kr 502/1697.

⁵⁷ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/3495, akta prokuratorskie Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie Jana Mountiana.



Postanowienie o aresztowaniu Stanisława Świerkosza; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/371, s. 9

przed jego likwidacją rozstrzelały m.in. Wilhelma Chilowicza i Mieczysława Finkelsteina, brutalnych funkcyjnych inicjujących liczne rewizje osobiste na terenie KL Płaszów, na których się bogacili⁵⁸. Abraham Bosak, autor pamiętnika spisywanego w obozie, odnotował w nim rewizję przeprowadzoną w nocy z 24 na 25 lipca 1943 roku w baraku nr 48 z inicjatywy trzech porządkowych, podczas której „mieli zebrać 25 000 zł”⁵⁹.

Poza brutalnym odnoszeniem się do współwięźniów prominentni funkcyjni byli znani z wykorzystywania seksualnego Żydówek. Gwałtów na kobietach mieli się dopuszczać m.in. Majer Kerner, Mieczysław Garde i niejaki

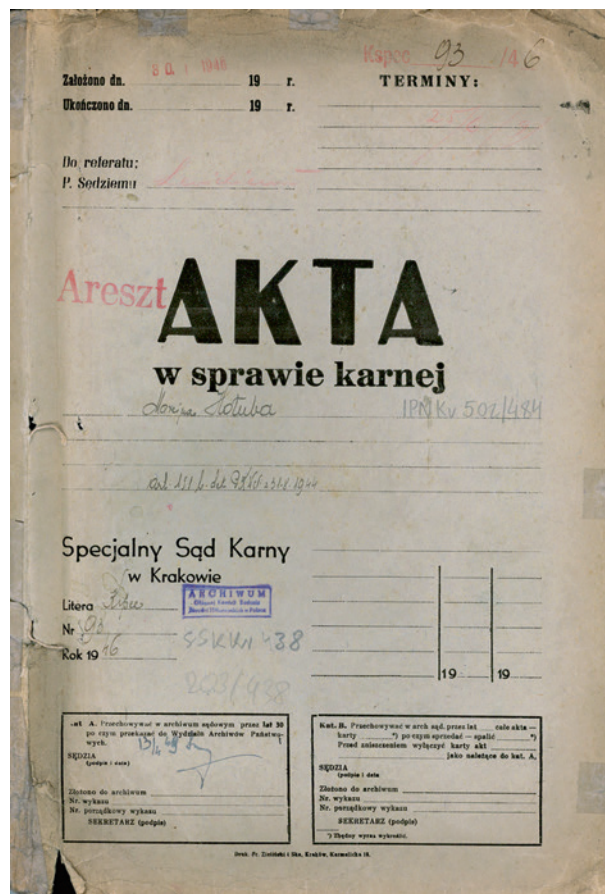
⁵⁸ AŻIH, sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera, s. 30; AIPN, sygn. BU NTN 326, s. 156–157. Jedna z rewizji miała trwać aż 36 godzin.

⁵⁹ USHMM, sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka, s. 2.

⁶⁰ AŻIH, sygn. 3373, relacja Aleksandra Dackowa; USHMM, sygn. 2007, 474.1, relacja Anny Grun; AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 37, 54, 298; Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 258–259.

⁶¹ Więcej na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Operating Against the Individual. The Structures of Power in the Płaszów Concentration Camp* (tekst przygotowywany do druku).

⁶² Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 124.



Akta sprawy karnej Marcina Hołuba; w zbiorach IPN, sygn. IPN Kr 502/484

kapo Hesiek⁶⁰. Wszyscy wymienieni od początku istnienia obozu, a niektórzy jeszcze w getcie, utrzymywani byli przez okupanta w przekonaniu o własnej sprawczości i bezkarności, co w efekcie doprowadziło do wykształcenia w nich poczucia władzy i w konkretnych sytuacjach skierowania się przeciwko współwięźniom⁶¹. W przypadku Chilowicza, który w obozie zmienił się w apodyktycznego funkcyjnego, do 1944 roku było to uzależnione od osobistych upodobań i pomysłów Götha, komendanta KL Płaszów. Funkcyjni przystosowywali się do nieobliczalności Götha, stając się coraz bardziej brutalni wobec współwięźniów. Z psychologicznego i biologicznego punktu widzenia był to mechanizm obronny, umożliwiający dostosowanie się do zagrożenia, dający szansę na przetrwanie jednostkowe. Permanentny strach i terror nasilały takie zachowania. Najbardziej gorliwym żydowskim funkcyjnym zarzucano brutalne odnoszenie się do więźniów, wymuszanie od nich łapówek, publiczne poniżanie, znęcanie się fizyczne i psychiczne. Serwilizm Chilowicza i Finkelsteina okazał się jednak zgubny. 13 sierpnia 1944 roku rozstrzelano ich wraz z innymi dziesięcioma porządkowymi jako niewygodnych świadków zbrodni niemieckich w obozie⁶².

Ważnym źródłem do badań nad życiem codziennym więźniów jest wspomniany już pamiętnik Abrahama Bosaka. Na jego kartach autor poświęcił wiele miejsca egzekucjom dokonywanym na terenie obozu oraz działalności żydowskich funkcyjnych, których nazywa OD lub odemana-

mi⁶³. Ukazuje przemoc stosowaną przez nich w warsztatach, podając dokładną liczbę osób pobitych przez konkretnego blokowego. Rosenbaum miał pobić 13 więźniów pozostających pod jego kontrolą⁶⁴. Na kolejnych kartach Bosak wymienia innych funkcyjnych dopuszczających się uderzeń szpicrutą lub doprowadzających Żydów na rozstrzelanie.

Czytając to świadectwo epoki, odnosi się wrażenie, że więźniowie porządkowi byli częścią systemu władzy i stałym elementem w aparacie terroru. W praktyce, czego dowiodły liczne badania poświęcone nie tylko funkcjonowaniu KL Płaszów, ale także innych niemieckich obozów, zadania funkcyjnych ograniczały się – jak podawałam powyżej – do utrzymywania porządku na placu obozowym, w barakach, warsztatach i latrynach. W KL Płaszów więźniowie funkcyjni kontrolowali i eskortowali robotników pracujących przy budowie sieci wodociągów, studni i zbiorników przeciwpożarowych, dróg obozowych, baraków i innych murowanych budowli. Znaleźli się wśród nich Dawid Liebling, Szymon Koch, Bernard i Ferdynand Sperlingowie, Maks Goldstein, Ignacy Nauhaus, Maks Zimmerman, Majer Kerner i Wilhelm Chilowicz. Doprowadzanie skazanych na rozstrzelanie na miejsce straceń (na tzw. Hujową Górkę lub Cipowy Dołek⁶⁵), asystowanie przy pokazowych egzekucjach, uderzanie szpicrutą podczas pracy – to czyny funkcyjnych, które na trwałe zapisały się w pamięci świadków tamtych wydarzeń, wywołując zrozumiałą niechęć i strach przed tymi osobami.

Skierowana przeciw więźniom przemoc fizyczna i krzyki podczas wykonywania pracy były jedną z podstawowych metod stosowanych przez porządkowych w celu utrzymania dyscypliny. Stosowali ją zarówno polscy, jak i żydowscy funkcyjni. Przykładem jest m.in. sprawa wspomnianych wyżej braci Sperlingów lub Dawida Lieblinga, stosujących przemoc, ale w sytuacji skrajnej w uzasadniony sposób – niewykonanie tego mogło skutkować śmiercią ociągającego się przy pracy Żyda⁶⁶. Wymierzanie kary przez współwyznawcę, dawnego sąsiada, przedwojennego znajomego z Krakowa lub okolic musiało być jednak najdotkliwsze. W efekcie powodowało to także identyfikowanie najbrutalniejszych porządkowych z oprawcami. Podstawy do wyciągania takich wniosków dawało zachowanie Chilowicza i Finkelsteina; zwłaszcza manifestowanie przez tego drugiego swojej uprzywilejowanej pozycji w obozie i stosunku do współwięźniów. Zapamiętano słowa, którymi witał Żydów przybywających do Płaszowa z likwidowanych gett i innych niemieckich obozów: „Jestem apostołem śmierci, kto ma pieniądze niech oddaje, w przeciwnym razie pójdzie pod bagier, amunicji mamy dość, wystrzelamy was jak psów”⁶⁷.

Spróbuję w tym miejscu ustosunkować się do działalności osób postrzeganych przez więźniów KL Płaszów jako zagrażające ich bezpieczeństwu. Zaliczano do nich nie tylko wspomnianych już wielokrotnie prominentnych funkcyjnych, ale także Żydów utrzymujących bliskie kontakty z władzami niemieckimi z uwagi na wykonywaną pracę lub podejrzewanych o donosicielską i konfidencką działalność na terenie obozu. Postacią wzbudzającą wiele skrajnych emocji był przywołany już dr Leon Gross, który pod nadzorem naczelnego lekarza SS zarządzał szpitalem dla więźniów i żydowskim personelem medycznym. Miał on do dyspozycji około 20 doświadczonych lekarzy ze zlikwidowanego getta krakowskiego⁶⁸. Nadzór nad szpitalem sprawował SS-Obersturmführer dr Wilhelm Jäger, stomatolog. Jego następcą był SS-Hauptsturmführer dr Max Blancke, który wprowadził proceder stosowania śmiertelnych zastrzyków z benzyny⁶⁹. W lutym 1944 roku do obozu przybył polski 10-osobowy personel medyczny (czterech lekarzy i sześciu sanitariuszy) na czele z dr. Stanisławem Jagielskim, umniejszając dotychczasową pozycję Grossa. Dla pacjentów Jagielskiego wydzielono trzy pokoje w sali przyjęć szpitala żydowskiego⁷⁰. Po zakończeniu II wojny światowej nie usłyszał on zarzutu współpracy z władzami niemieckimi, nie było do tego podstaw. Był tylko jednym z licznych podwładnych Leona Grossa.

Należy się zgodzić ze słowami Ryszarda Kotarby, że jak na warunki obozowe, płaszowski szpital funkcjonował bardzo dobrze⁷¹. Nie zmienia to faktu, że decyzje podejmowane przez stojącego na jego czele dr. Leona Grossa i zachowanie lekarza oceniano jako zbrodnicze i skierowane przeciwko innym więźniom. Spoczywała na nim odpowiedzialność za decydowanie o życiu i śmierci chorych skierowanych do szpitala lub przebywających na jego terenie. Jakub Gross, jeden z więźniów KL Płaszów, wspominał: „Odnosił się [Leon Gross] do ludzi w brutalny sposób – uważał siebie i SS-manów za ludzi – nas traktował jak bydłota. Następujące wydarzenie może pokazać jak on nas traktował: ludzie chorzy stali w kolejce w ambulatorium – Gross wyszedł ze swojego mieszkania a ponieważ kolejka nie była równa, zaczął kopać ludzi bez względu na to czy byli oni starzy i młodzi. Był panem życia i śmierci wszystkich Żydów w obozie. On robił listy ludzi mających iść na śmierć i kto nie miał protekcji lub mu się z twarzy nie podobał, szedł na śmierć. W ogóle nic dobrego nie mogę o nim powiedzieć. Nie był on człowiekiem – nie miał żadnej litości. Byli ludzie chorzy w szpitalu, których

⁶³ Więźniowie potocznie nazywali osoby sprawujące w obozie Płaszów funkcje porządkowych, kapo lub blokowych odemanami, a nawet policjantami żydowskimi. Większość z nich rzeczywiście wywodziła się z ŻSP i kontynuowała wykonywane przez siebie obowiązki niemalże automatycznie po przybyciu do obozu.

⁶⁴ USHMM, sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka, s. 1.

⁶⁵ Zob. przyp. 30.

⁶⁶ Zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*, „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114.

⁶⁷ AIPN, sygn. IPN Kr 1/936, relacja S. Süsskinda, s. 4.

⁶⁸ Leon Gross w 1940 r. pracował w szpitalu żydowskim przy ul. Skawińskiej. Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 25.

⁶⁹ *Loc. cit.*

⁷⁰ Jagielski Stanisław: *Sclavus saltans: wspomnienia lekarza obozowego*. Warszawa 1946, s. 69; Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 91; Grudzińska Marta: *Więźniowie z Majdanka deportowani do KL Płaszów w kwietniu 1944 roku. W: Płaszów – odkrywanie...*, s. 70, 88.

⁷¹ Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz...* [2016], s. 24.

można było jeszcze uratować, jednak on dawał im zastrzyk powodujący śmierć⁷².

Nastawienie więźniów do Leona Grossa było przeważnie wrogie, co wynikało z jego brutalności wobec nich oraz udziału w selekcjach chorych i stosowaniu wspomnianych przez Jakuba Grossa zastrzyków benzynowych⁷³. Po obozie krążyły także historie o udziale lekarza w przygotowywaniu list osób uznanych za niezdolne do pracy, czyli w rezultacie skazanych na rozstrzelanie. Jedną z nich przytoczył po wojnie inny więzień KL Plaszow, Roman Lewinger, zeznając: „w obozie znane było, że jeżeli ktoś nie chciał być umieszczony na liście przeznaczonych na rozstrzelanie na górze albo będąc już wpisanym na tę listę, skreślonym z niej, to mogło to mieć miejsce tylko wtedy, gdy w odpowiedni sposób okupił się Dr Grossowi. Takie skreślenie z listy kosztowało ponad 10 000 zł⁷⁴. Leon Gross brał udział w selekcjach, przyglądając się więźniom, oceniając ich stan zdrowia. Podobnie sam przeprowadzał niespodziewane inspekcje w barakach⁷⁵.

Wiele emocji wzbudzały przypadki przeprowadzania w obozowym szpitalu zabiegów usuwania ciąży. Jak słusznie zauważyła Martyna Grądzka-Rejak, nie są znane okoliczności udziału lekarza w tym procederze⁷⁶. Brak także informacji o zaangażowaniu innych osób. Nie wiemy, czy kobiety świadomie poddawały się aborcji, czy decyzję podejmował Gross, wiedząc, że stan błogosławiony dla kobiety jest równoznaczny ze śmiercią⁷⁷. Znane są z kolei przypadki, gdy udało mu się uchronić przed śmiercią dwie ciężarne kobiety – Lili Vogler i Rozalię Ring. Obie umieścił u siebie w rewirze – pierwszą zatrudnił, drugą przyjął jako chorą. Vogler urodziła tam dziecko, Ring uniknęła deportacji do KL Auschwitz-Birnenau⁷⁸. Opieką otaczał Gross także swoich najbliższych, a w szczególności przybranego syna, Zbyszka. Wśród jego protegowanych znaleźli się również jego współpracownicy, Matylda Löw, oraz Edmund Konz, pracownik kancelarii obozowej⁷⁹.

Lista oskarżeń kierowanych pod adresem żydowskiego lekarza w niemieckim obozie była jednak ogromna. Poza

brutalnym odnoszeniem się do współwięźniów i udziałem w procederze stosowania zabójczych zastrzyków zarzucano mu łapówkarstwo i bliską współpracę z Amonem Göthem. Po wojnie krążyły pogłoski, że Leon Gross był jednym z protegowanych komendanta i jego osobistym lekarzem⁸⁰. Göth miał mu powierzyć opiekę zdrowotną nad strażnikami niemieckimi i ukraińskimi w obozie. W rzeczywistości Gross był wzywany przez Götha, udzielał mu porad, wykonywał szczepienia itp. Dla komendanta było to wygodne, nie musiał jeździć do lekarza garnizonowego w mieście. To samo mogło wystąpić w przypadku doraźnego udzielania porad członkom załogi. Opowiadano także o uczestnictwie Grossa w bankietach i libacjach z udziałem Götha i Wilhelma Chilowicza⁸¹, co prawdopodobnie było krążącą po obozie plotką. Zbudowało to jednak wizerunek Grossa wśród więźniów, zapewniając mu zapewne poczucie uczestnictwa w obiegu władzy, a jej zewnętrzne atrybuty wzmacniały granicę oddzielającą go od reszty więziarskiej społeczności.

Zarzuty kierowane przez byłych współwięźniów przeciwko dr. Leonowi Grossowi były poważne i znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków. Wyrokiem SSK w Krakowie⁸² z 26 sierpnia 1946 roku, pod przewodnictwem mgr. T. Migdała, przy udziale wiceprokurator M. Kordeckiej, obrońców W. Güntnera, W. Minarowicza i Z. Hofmokl-Ostrowskiego, uznano go winnym współpracy z władzami niemieckimi i działania na szkodę ludności polskiej i żydowskiej, skazując go na karę śmierci; wyrok wykonano. W sentencji wyroku czytamy: „Opinia, jaką Sąd zebrał o dr. Leonie Grossie z czasów jego urzędowania w obozie, jest bardzo zła. Stał się postrachem więźniów, uważano go za pana życia i śmierci, jego pojawienie się wzbudzało strach o życie. Uważano go za taką osobę, która ma taki wpływ i mir u Niemców, że jedno jego słowo może uratować życie lub przynieść śmierć więźniowi. Oceniając pod względem wiarygodności i wartości dowo-

⁷² AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 4.

⁷³ Jedną z osób, która temu zaprzeczała, był Edmund Konz, zeznający w tej sprawie podczas procesu karnego Leona Grossa; ibidem s. 119–120.

⁷⁴ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 41. O łapówkarstwie Grossa wspominała także Stella (Balsam) Schneider, zob. YV, Borwicz Collection, sygn. 0. 62/486. Zob. również relację Marii Vogler: „Do chorych w szpitalu w lagrze odnosił się Gross ostro, bez serca – wszyscy się go szalenie bali, gdyż każdy wiedział, że każdej chwili może być wciągnięty na listę osób przeznaczonych na rozstrzelanie. Zaznaczam, że egzekucje w lagrze odbywały się bardzo często”. AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 34.

⁷⁵ YV, sygn. O.62/498, relacja Miny Palterer, s. 3; AŻIH, sygn. 301/762, relacja N.N., s. 5; AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, relacja Jakuba Grossa, s. 4.

⁷⁶ Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 200.

⁷⁷ *Loc. cit.*

⁷⁸ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 52, 32.

⁷⁹ Ibidem, s. 88, 119–120.

⁸⁰ USHMM, sygn. RG-02.107, *Memoirs of Paulina Buchenholz*

entitled 'As I Remember: Memoirs from the War and Concentration Camps', p. 34.

⁸¹ AIPN, sygn. SSK Kr 240, akta w sprawie karnej Michała Weichert, s. 8; AŻIH, sygn. 313/137, sprawa Michała Weichert przed Sądem Społecznym CKŻP, zeznanie Mieczysława Pempera, pracownika w kancelarii komendanta obozu, s. 42; AIPN, sygn. SSK Kr 240, akta w sprawie karnej Michała Weichert, zeznanie Natana Sterna, s. 100. Pemper twierdził ponadto, że ze względu na pozycję Chilowicza w obozie i jego duże wpływy Weichert zmuszony był prowadzić akcję pomocową w ZAL Plaszow przy jego współpracy, zob. zeznanie Mieczysława Pempera: ibidem, s. 108.

⁸² O powojennym wymiarze sprawiedliwości możemy przeczytać w: Jakubowski Grzegorz: *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*. Warszawa 2002; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów...*; Lityński Adam: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. Andrzej Ajnenkiel. Wrocław 1998, s. 120–140; Ziemia Zdźisław Albin: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1945–1956*. Warszawa 1997; Rzepliński Andrzej: *Sądownictwo w PRL*. Warszawa 1989.

dowej zeznania świadków, Sąd uczynił to bardzo ostrożnie, zdając sobie sprawę z tego, że są to ludzie, którzy ocalili z obozu, a którzy stracili tam swoich najbliższych, zostali nieraz sami, sami doznali cierpienia w obozie i stąd może niejeden z nich nie może bezstronnie pamiętać, myśleć i mówić o obozowej przeszłości. Niemniej jednak Sąd nabrał przekonania, że opinia ta ma swoje uzasadnienie⁸³.

Jak zaznaczyłam wyżej, przed wymiarem sprawiedliwości stanęli także polscy więźniowie KL Płaszow. Przesłuchiwany przez krakowską prokuraturę SSK Stanisław Świerkosz, oskarżony o znęcanie się nad więźniami i czerpanie korzyści materialnych z ograbiania więźniów, przyznał się do części stawianych mu zarzutów, uzasadniając to w następujący sposób: „Mogło się zdarzyć, że uderzyłem kogoś, do czego bywałem sprowokowany przez czynne targnięcie się na mnie. Nie chcąc donosić o tym Niemcom, wołałem sam wymierzyć sprawiedliwość⁸⁴. Prawie wszyscy spośród dziewięciorga świadków zeznających w jego procesie zwracali uwagę na jego brutalny stosunek do więźniów obozu, wymuszanie od nich łapówek i okupów, okradanie ich. „Był katem dla więźniów (...), ciągle był pijany” – tak zapamiętał go Antoni Pudelko, a zeznania innych osób to potwierdzały. W większości z nich podkreślano także, że stosunek Świerkosza do osadzonych w obozie Polaków był wrogi. Takie też zarzuty usłyszał 20 września 1946 roku podczas rozprawy głównej. Werdykt zapadł tego samego dnia. SSK pod przewodnictwem sędziego Maciołowskiego skazał Świerkosza na trzy lata więzienia. Niski wymiar kary uzasadniano podeszłym wiekiem oskarżonego i jego skłonnością do nauzywania alkoholu. Biorąc pod uwagę ciężar jego przewinień, alkoholizm, a tym bardziej podeszły wiek (miał wówczas 55 lat), przesłanki te nie powinny stanowić okoliczności łagodzących. Faktyczną przyczyną złagodzenia wymiaru kary mogło być np. podjęcie współpracy z aparatem bezpieczeństwa komunistycznej Polski. Jest to bowiem zadziwiające, że w przypadku żydowskich kapo za podobne przestępstwa otrzymywali oni karę śmierci, którą wykonywano⁸⁵.

Wyrokiem uniewinniającym zakończyła się sprawa karna przeciwko Marcinowi Hołubowi, oskarżonemu o współpracę z władzami niemieckimi na terenie KL Płaszow i gorliwe wykonywanie swoich obowiązków. Funkcję kapo sprawował od lutego do lata 1944 roku (uciekł z obozu dzięki współpracy z AK), choć w sentencji wyroku przemianowano go na kierownika drużyny pracującej. Zatrzymano go 26 stycznia 1945 roku w Sanoku na podstawie anonimowego donosu przejętego przez tamtejszy Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i wszczęto śledztwo wyjaśniające. Weryfikowano przede wszystkim informacje o jego funkcji sprawowanej w obozie i jego stosunku do więźniów. Przewód sądowy, jak czytamy w sentencji wyroku, nie dostarczył dowodów winy oskarżonego. Podstawowym zarzutem było pobicie Adama Zakrzewskiego, potwierdzone przez dwóch innych więźniów. Uznano je jednak za niewiarygodne i wynikające z animozji w stosunku do Hołuba, który uderzył Zakrzewskiego za oddalenie się z miejsca pracy. Pozostałych kilkanaście osób uznało zachowanie Hołuba w niemieckim obozie za poprawne, a przejawy wrogiego stosunku do innych więźniów za stosowne do

wykonywanych przez niego obowiązków. Zwrócić należy jednak uwagę na to, że nie wszyscy wezwani na przesłuchanie świadkowie posiadali dokładne informacje o aktywności oskarżonego w obozie. Przywoływali głównie wspomnienia dotyczące jego pracy w kuchni w obozie pracy przymusowej w Szebniach. Kolejnym wątkiem, rzutującym na ocenę postawy Hołuba podczas okupacji, była jego współpraca z konspiracją w powiecie miechowskim pod pseudonimem Zagłoba, potwierdzona przez żołnierzy AK⁸⁶. Było to jednym z powodów oczyszczenia go z zarzutów.

Konfidenci i donosiciele na terenie obozu Płaszow

Inną grupą osób stanowiących zagrożenie dla pozostałych więźniów niemieckiego obozu Płaszow byli konfidenci i donosiciele – okolicznościowi lub stali współpracownicy władz niemieckich. Niestety niewiele wiemy na temat ich działalności, tylko niektóre osoby wymieniano w relacjach i wspomnieniach z imienia i nazwiska. O działalność konfidencką podejrzewano choćby Ignacego Taubmana z uwagi na swobodnie opuszczanie przez niego terenu obozu, ponadto był widywany przez innych więźniów w towarzystwie Amona Götha lub wspomnianego już Marcelego Goldberga, pozostającego w bliskim kontakcie z władzami obozowymi. Zachowane źródła nie wyjaśniają za wiele. Taubman tłumaczył się po wojnie tym, że miało to związek z jego pracą w fabryce Progress, zlokalizowanej na Zabłociu, a jego wyjściom poza obóz towarzyszyło szmuglowanie żywności dla innych żydowskich więźniów KL Płaszow. Władysław Śliwiński, działacz krakowskiej konspiracji, zeznał ponadto, że od 1943 roku Taubman był związany z krakowską konspiracją, kolportując tajną prasę⁸⁷, rok wcześniej został jednak postrzelony w swoim mieszkaniu przez konspirację żydowską, co stawia w niejasnym świetle wyjaśnienia Śliwińskiego. Tym bardziej że w 1944 roku podziemny Wojskowy Sąd Specjalny wydał na niego wyrok śmierci, którego także nie udało się wykonać. Materiały, na podstawie których skazano Taubmana na karę śmierci, nie zachowały się. Plotki krążące na temat konfidenckiej działalności Taubmana potęgowały strach wśród więźniów obozu Płaszow. Zwłaszcza że opuścił jego teren w niewyjaśnionych okolicznościach. Jak sam zeznał w swoim powojennym procesie, miało się tak stać w wyniku wręczenia łapówki niejakiemu Haniszowi, funkcjonariuszowi Gestapo⁸⁸.

⁸³ AIPN, sygn. IPN Kr 502/564, sprawa dr. Leona Grossa, s. 199.

⁸⁴ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/371, zeznanie Stanisława Świerkosza, s. 8.

⁸⁵ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/371, sentencja wyroku, s. nlb.

⁸⁶ Ibidem, sygn. IPN Kr 502/484, akta w sprawie Marcina Hołuba.

⁸⁷ Więcej informacji na ten temat zob. Jarkowska-Natkaniec Alicja: Konfidenci żydowscy. Wokół przypadków kolaboracji Żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. W: *Jak się rodzi zło...*, s. 156–157.

⁸⁸ Więcej na ten temat zob. eadem: *Wymuszona współpraca...*, s. 350–358.

Po zakończeniu II wojny światowej oskarżono Taubmana o zdradę, wyrokiem SSK w Krakowie w 1946 roku uniewinniono go z tego zarzutu. Po zebraniu nowych dowodów wznowione w 1949 roku postępowanie karne nie dało rezultatów. Taubman po procesie uciekł z kraju i na podstawie listu gończego był poszukiwany przez krakowską prokuraturę⁸⁹. O jego podejrzaną działalność zeznawało jednak wielu więźniów, znano go z imienia i nazwiska, widywano w niejednoznacznych sytuacjach, opuścił KL Płaszów i zamieszkał z rodziną poza jego terenem. Potęgowało to tylko brak zaufania do Taubmana i jego najbliższych, nawet jeśli zarzuty o donoszeniu na współwięźniów nie były zgodne z prawdą, funkcjonowały w pamięci wielu świadków.

Inne osoby podejrzewane o działalność donosicielską pozostały anonimowe lub wymieniano je w dokumentach z czasów okupacji jedynie z nazwiska, co utrudniało identyfikację i weryfikację tych informacji w innych źródłach. Dowiadujemy się o nich głównie z raportów konspiracji i Rady Pomocy Żydom Żegota z lat 1943–1944. Żegota pod datą 16 grudnia 1943 roku odnotowała śmierć 40 osób, policjantów żydowskich, członków *Judenratu* krakowskiego i ich rodzin, a także niewygodnych konfidentów, zamordowanych w KL Płaszów⁹⁰. Donosiciele i konfidenti spotykali się z potępieniem także ze strony współwięźniów reprezentowanych przez sąd koleżeński we współpracy z niektórymi funkcyjnymi. Jednym z nich był oberkapo Alojzy Lempart, wymierzający wskazanym osobom m.in. kary chłosty⁹¹.

Odrębnym wątkiem są plotki krążące po obozie o osobach często widywanych w towarzystwie gorliwych funkcyjnych czy członków załogi. Należy jedynie przypuszczać, że każde odstępstwo od normy lub niestandardowe zachowanie wzbudzało niepokój i dawało początek rozmowom i domysłom, a ostatecznie pogłoskom⁹². Oczywiście nie oznacza to, że niektóre z nich nie miały związku z prawdziwymi wydarzeniami. Podstawą do snucia przeróżnych historyjek mogło być choćby częste wchodzenie i wychodzenie z obozu, czego przykładem jest omówiony wyżej przypadek Ignacego Taubmana.

Trudno jednak ustosunkować się do historii przytoczonej po wojnie przez Michała Weichert, przewodniczącego Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Przesłuchiwany

przez krakowską prokuraturę w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie podczas procesu Amona Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym wspominał o 14-letnim chłopcu żydowskim⁹³ donoszącym komendantowi obozu o „kosztownościach i skarbach żydowskich”⁹⁴. Zdaniem Weichta, zachowanie chłopca było formą zadośćuczynienia za uratowanie mu życia przez Götha w czasie likwidacji getta tarnowskiego. Wątek ten nie pojawia się w innych zeznaniach lub wspomnieniach świadków tamtych wydarzeń, zwłaszcza prominentów obozowych (np. Maksa Zimmermana, porządkowego z getta w Tarnowie), pracowników *Bauleitungu* (np. Józefa Baua), świetnych obserwatorów i autorów licznych powojennych świadectw o zbrodniach w niemieckim obozie. To, że o czymś nie pisano, nie znaczy wcale, że tego nie było. Dlatego też niektóre wspomnienia pozostają w sferze spekulatywnej.

O zjawisku donosicielstwa w niemieckim obozie Płaszów wspominali w swoich świadectwach inni żydowscy więźniowie, niekiedy nawiązując do relacji, jakie łączyły obozowych donosicieli z krakowskim Gestapo. Aktualne badania na temat donosicielstwa dowodzą jednak, że w rzeczywistości zjawisko to było bardziej skomplikowane i nie zawsze miało związek z działalnością policji politycznej⁹⁵. Donoszenie do władz niemieckich miało zwykle charakter okolicznościowy, spontaniczny, rzadziej polegało na pracy zawodowych agentów Gestapo. Donosiciele funkcjonowali w różnych środowiskach i przestrzeniach miejskich, także na terenie KL Płaszów. Nie zachowało się wiele źródeł na ten temat, poza przytoczonym raportem Rady Pomocy Żydom są to pojedyncze powojenne zeznania i relacje wymagające weryfikacji. Autorem jednej z nich jest Jakub Reiter, dość szczegółowo opisujący działalność znanego mu donosiciela. Ze względu na unikatowy charakter tego świadectwa przytoczę je w całości: „Między nami był Engel. To był donosiciel na Gestapo. Dano nas do pracy do Płaszowa. Po tygodniu Engel doniósł, że ja, Weisel, Mahler i Glaser, chcemy uciekać. Wzięto nas na wartownię OD, gdzie tłumaczyliśmy się, że Engel był w Tarnowie donosicielem i tu też niesłusznie nas obwinia. Puścili nas. Później dwa tygodnie później wyspał nas inny Żyd. Mnie i Gläsera, że mamy zamiar uciec. Wtedy już dostaliśmy od OD porządne bicie, ostrzygli nam głowy,

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ AŻIH, sygn. 136, varia z okresu okupacji 1939–1945, raport RPŻ z 31 grudnia 1943 r., s. 3.

⁹¹ AIPN, sygn. IPN GK 196/39, t. 1, proces Amona Götha, zeznanie Władysława Kopysteckiego, s. 16; ANK, sygn. 29/749/486, dochodzenie w sprawie Alojzego Lemparta, zeznanie Edwarda Labudy.

⁹² O plotkach w getcie zob. Ferenc-Piotrkowska Maria: „*The ghetto decree gnaws away at our depressed world!*”. *Rumors about the ghetto in Warsaw, 1939–1940*. „Gal Ed” 2020, Vol. 26 (forthcoming); eadem: „*All those rumors occupy people's thoughts...*”. *On the relationship between rumors and knowledge about the Holocaust in the Warsaw ghetto*. „*Rocznik Antropologii Historii*” 2018, Vol. 11, s. 139–158; Goldberg Amos: *Rumor Culture among Warsaw Jews under Nazi Occupation: A World of Catastrophe Reenchanted*. „*Jewish Social Studies*” 2016, Vol. 21, No. 3, pp. 91–125; Stoll Katrin:

Pogłoski w białostockim getcie. Przyczynek do historiografii Zagłady z perspektywy żydowskiej. „*Zagłada Żydów. Studia i materiały*” 2012, nr 8, s. 214–236; Allport Gordon W.: *The Psychology of Rumor*. New York 1965.

⁹³ Weichert w swoim pamiętniku wielokrotnie nie wymieniał z imienia i nazwiska osób, wobec których kierował zarzuty o niegodne zachowanie podczas okupacji. Odnosiło się to także do zarzutów wobec żydowskich funkcyjnych, pisząc np. o ich przemoc seksualnej. Zob. Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska...*, s. 258–259.

⁹⁴ AIPN, GKBZpNP, sygn. 196/39, t. 1, akta w sprawie Amona Götha przed NTN, s. 92.

⁹⁵ Autorka artykułu od 2018 r. w ramach grantu naukowego Narodowego Centrum Nauki (SONATINA 2) realizuje projekt *Zjawisko donosicielstwa w powiecie krakowskim w latach 1939–1945* (nr projektu 2018/28/C/HS3/00108).

pomalowali nam ubrania kredą, dali do karnej grupy i mieliśmy się 3 razy meldować u OD. Ten, który nas pilnował przy pracy, musiał nas specjalnie sekować, a pozatem byliśmy przeznaczeni jako pierwsi do następnej akcji wysiedleńczej”⁹⁶.

Niestety nie udało mi się zweryfikować tych informacji. Zawiadamianie władz obozowych o planowanych ucieczkach mogło wynikać ze strachu przed zbiorową odpowiedzialnością, publicznymi egzekucjami i codziennymi brutalnymi ekscesami komendantury. Strach przed represjami był uzasadniony. Jakub Kornhauser i Maks Zimmerman zapamiętali egzekucję około 30 osób w czerwcu lub sierpniu 1943 roku, skazanych przez Amona Götha za ucieczkę kilku więźniów⁹⁷. Nie usprawiedliwia to postępowania osób donoszących o ucieczkach, ale może pozwalać zrozumieć ich motywację lub stojące za tym mechanizmy obronne.

Odrębnym wątkiem, wykraczającym poza tematykę tego artykułu, są domniemane oskarżenia o donosicielstwo lub kolaborację w powojennych zeznaniach czy relacjach stygmatyzujące i wykluczające oskarżane osoby ze wspólnoty ofiar. Zarzucanie kolaboracji Dawidowi Lieblingowi – jak czytamy w sentencji wyroku SSK, niesłuszne po uwzględnieniu okoliczności łagodzących – odcisnęło na nim i na jego rodzinie ogromne piętno. Wielu byłych więźniów KL Plaszow i żołnierzy AK zaangażowało się w poświadczanie jego niewinności i współpracy z konspiracją. Pomimo oczyszczenia Lieblinga z zarzutów, mężczyzna jeszcze w trakcie trwania procesu karnego trafił do więziennego szpitala. Okazało się, że przeszedł udar mózgu, wkrótce zmarł w domu, w otoczeniu żony i córki. Być może nie był w stanie udźwignąć ciężaru niesłusznych oskarżeń.

Zakończenie

„Świat obozu koncentracyjnego podzielony był na trzy rejony: społeczeństwo więźniarskie w masowych blokach, elita więźniów prominentów oraz personel nadzoru i administracji SS. Łącznie tworzyli skomplikowany układ władzy z siatką różnorodnych zależności i rywalizacji. (...) Personel i więźniów rozdziela wyraźna granica, jednakże pomiędzy nimi rozciąga się szara strefa delegacji władzy, kolaboracji, protekcji i korupcji. (...) Ośrodek władzy wyróżnił pewną mniejszość i awansował ją na swoich pomocników. Stosując zasadę zastępstwa, zamieniał ofiary we współsprawców i tym samym zabierał granicę pomiędzy personelem a więźniami”⁹⁸.

Proponowana przez Wolfganga Sofskiego interpretacja wewnętrznego systemu władzy oraz wzajemnych zależności pomiędzy personelem nadzoru i elitą prominentnych więźniów w obozach koncentracyjnych stanowi pewne uniwersum w badaniach nad kondycją człowieka w ekstremalnych sytuacjach. Przemoc, poniżenie, moralna i fizyczna degradacja jednostki doprowadziły u niektórych osób do redefinicji dotychczasowego systemu wartości i norm postępowania. Pojęcia związane z moralnością zostały odwrócone. W odróżnieniu od innych obozów koncentracyjnych, jak np. Auschwitz-

-Birkenau czy Gross-Rosen, w KL Plaszow funkcjonował system sprawowania władzy zdominowany na najniższym szczeblu przez żydowskich funkcyjnych i pracowników administracji, inaczej układały się także relacje więźniarskie, zwłaszcza polsko-żydowskie. Co prawda, obie grupy narodowościowe przebywały w odrębnych, specjalnie do tego celu przystosowanych częściach obozu, dzieliło ich jednak tylko druciane ogrodzenie. Dzięki temu jedni mogli obserwować drugich. Przeznaczenie tych części – polskiej i żydowskiej – było odmienne, zachowania osób sprawujących funkcje nadzorcze w strukturach więźniarskich były jednak tożsame. Zarówno polscy, jak i żydowscy kapo czy blokowi w celu utrzymania porządku i dyscypliny stosowali przemoc i zastraszanie, tak samo niektórzy z nich próbowali tego uniknąć. Wykonywanie poleceń władz obozowych i korzystanie z nahażki na zawsze pozostawiło stygmat w ich biografiach i powojennych ocenach świadków.

Warte podkreślenia jest także to, że większość więźniów niemieckiego obozu Plaszow oskarżonych po wojnie o kolaborację nie była przed okupacją związana z Krakowem, co prawdopodobnie wpływało na ich relacje z pozostałymi osadzonymi tam osobami. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że brak więzi emocjonalnych powodował wywiązywanie się tych funkcyjnych ze swoich obowiązków w bardziej sumienny sposób. Pomimo wewnętrznego podziału obozu według płci, a od 1943 roku na część polską i żydowską, KL Plaszow strukturalnie przypominał nieistniejące już getto krakowskie, przebywało w nim wiele krakowskich rodzin.

Dużo bardziej złożone jest zagadnienie donosicielstwa. Wynika to nie tylko z trudności definicyjnych (kogo i kiedy można nazwać donosicielem), ale także metodologicznych w badaniach nad tym zjawiskiem. Baza źródłowa, jak już wspominałam, jest ograniczona – większość dokumentów pochodzi z powojennych akt procesowych, zeznań i relacji świadków. Charakteryzuje je subiektywizm, a zarazem jednomyślność w ocenie zachowań poszczególnych więźniów – tych wyróżniających się swoją brutalnością lub szlachetnością. Warto podkreślić, że bardzo wielu świadków żydowskich przewinęło się przez gabinety prokuratorskie i sale sądowe, pozostawiając po sobie setki protokołów zeznań. W szczególności w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, choć nie wszyscy wezwani stawili się na przesłuchanie. Nie ustalono ich miejsca zamieszkania lub nie pozwalał im na to ich stan zdrowia.

Problematyczne w analizie powyższego zjawiska są także krążące wśród więźniów pogłoski, które być może były prawdziwymi informacjami, ale nie znajdowały po zakończeniu wojny potwierdzenia w innych źródłach.

⁹⁶ AŻIH, sygn. 301/810, relacja Jakuba Reitera.

⁹⁷ AIPN, GK, sygn. 174/351, t. 1, zeznanie Jakuba Kornhausera, s. 273; sygn. 196/41, zeznanie Maksa Zimmermana, s. 4–5.

⁹⁸ Sofsky Wolfgang: *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*. Przeł. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa 2016, s. 127–128.

Poszczególne relacje są nieprecyzyjne, nacechowane emocjonalnie, niekiedy mają podłoże właśnie w plotkach i pogłoskach, będących stałym elementem obozowej codzienności i znajdujących posłuch w zastraszonej i zdezorientowanej społeczności więźniarskiej. Wiedzano o osobie donoszącej do władz o planowanej ucieczce („wszyscy wiedzieli”, „wszyscy o tym mówili”) lub snuto przypuszczenia, kto mógł być za donos odpowiedzialny. Brak zaufania do nowych więźniów mógł potęgować to wyobrażenie, doprowadzając do kontrolowania ich zachowań i nawyków. Odrębnym wątkiem są uzasadnione lęki w stosunku do osób znanych z getta z dwuznacznych postaw lub kontaktów z władzami niemieckimi (np. Marcelgo Goldberga lub Maksa Zimmermana). Z historycznego punktu widzenia niemożliwe jest przywrócenie wydarzeń przemilczanych lub wypartych z pamięci, jak jest w przypadku osób naruszających normy społeczne w celu ratowania rodziny, grupy współwięźniów. Mogło to dotyczyć choćby wspomnianych donosów o planowanych ucieczkach.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

GKBZpNP, sygn. 164/1877; GK, sygn. 174/355; GK, sygn. 196/39; GK, sygn. 196/40; GK, sygn. 196/41
OKŚZpNP Kr, sygn. Ds. 38/67 (7/67); sygn. 1/22/CD
BU, NTN, sygn. 326; SSK Kr 240
sygn. 1/21, zespół: Albert Roedel, Josef Ostler, Lorenz Landstorfer, Franz Wenemoser, Jakob Schwart, Daniel Mantsch, Edmund Zdrojewski. Prokuratura Sądu Okręgowego, akta personalne; sygn. 1/936
sygn. 425/310; sygn. 502/304; sygn. 502/329; sygn. 502/371; sygn. 502/419; sygn. 502/484; sygn. 502/550; sygn. 502/564; sygn. 502/1697; sygn. 502/3495

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/749/486, akta w sprawie Alojzego Lemparta

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

sygn. 136, varia z okresu okupacji 1939–1945
sygn. 209/28, KL Płaszów
sygn. 303/20/491, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna
sygn. 313/1, Sąd Społeczny (Obywatelski) przy CKŻP, 1946–1950: sygn. 313/6, akta sprawy Juliana Bauma (Dziewońskiego); sygn. 313/20, akta sprawy Runy Fakler Kornblüh; sygn. 313/60, akta sprawy Szapsee Kocha; sygn. 313/76, akta sprawy Mellera, Montaga; sygn. 313/133, akta sprawy Ferdynanda Unholza; sygn. 313/137, akta sprawy Michała Weichert
Zbiór relacji i opracowań: sygn. 301/448, relacja Leiba Salpetera; sygn. 301/762, relacja N.N.; sygn. 301/2047, relacja Haliny Nelken; sygn. 301/3405, relacja Józefa Melzera; sygn. 310/4526, relacja Maurycego Perlma-

na; sygn. 301/4554, relacja Wiktora Taubmana; sygn. 301/4669, relacja mężczyzny o imieniu Marek; sygn. 301/810, relacja Jakuba Reitera; sygn. 301/3373, relacja Aleksandra Dackowa

Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów
Holokaustu Jad wa-Szem

zespół: Jewish Historical Documentation Center, Linz. Simon Wiesenthal Collection, sygn. M9/101; sygn. O.3/2670, relacja Henryka Mandela, sygn. O. 62/486, Borwicz Collection; sygn. O.62/498, relacja Miny Palterer

United States Holocaust Memory Museum

sygn. RG. 68.102 M, pamiętnik Abrahama Bosaka; sygn. RG-02.107, *Memoirs of Paulina Buchenholz entitled As I Remember: Memoirs from the War and Concentration Camps*
sygn. 2007, 474.1, relacja Anny Grun

Prace niepublikowane

Śliwa Joanna: „Concealed Presence: Jewish Children in German-Occupied Kraków”, Clark University, 2016 (praca doktorska)

Opracowania

Bieberstein Aleksander: *Zagłada Żydów w Krakowie*. Kraków–Wrocław 1986
Biegański Zdzisław: *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*. Bydgoszcz 2003
Brot Rivka: *Julius Siegel: „A Kapo” in Four (Judicial) Acts*. „Dapim. Studies on the Shoah” 2011, No. 25, pp. 65–127
Brot Rivka: *The Gray Zone of Collaboration and the Israeli Courtroom*. „Teoria U-Bikoret” 2012, No. 40, pp. 40–56
Brot Rivka: „No One Was an Angel”: The Gray Zone of Collaboration in Court. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 327–360
Burczyk Dariusz: *Specjalny Sąd Karny w Gdańsku (1945–1946). Przyczynek do monografii*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 289–312
Cichopek Anna: *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*. Warszawa 2000
Engel David: Who is a Collaborator? The Trials of Michał Weichert. In: *The Jews in Poland*. Vol. 2. Ed. Sławomir Kapralski. Kraków 1999, s. 339–370
Engel David: Why Punish Collaborators?. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 29–48
Ferenc-Piotrkowska Maria: „All those rumors occupy people’s thoughts...”. *On the relationship between rumors and know-*

- ledge about the Holocaust in the Warsaw ghetto. „Rocznik Antropologii Historii” 2018, Vol. 11, s. 139–158
- Ferenc-Piotrkowska Maria: „The ghetto decree gnaws away at our depressed world!”. *Rumors about the ghetto in Warsaw, 1939–1940*. „Gal Ed” 2020, Vol. 26 (forthcoming)
- Finder Gabriel N., Prusin Alexander V.: *Jewish Collaborations on Trial 1944–1956*. „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, Vol. 20, pp. 122–148
- Godorowski Kazimierz: Człowiek za murami. Próba analizy mechanizmów obronnych. W: *Holocaust z perspektywy półwiecza. Pięćdziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w dniach 29–31 marca 1993*. Red. Daniel Grinberg, Paweł Szapiro. Warszawa 1993, s. 127–134
- Grądzka Martyna: „Wszystkim tym zarzutom przeczę zdecydowanie i stanowczo”. *Proces Amona Leopolda Götha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 35, s. 85–101
- Grądzka Martyna: *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*. Kraków 2012
- Grądzka Martyna: „Do winy się nie poczuwam...”. *Proces załogi KL Płaszów (1948)*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 87–103
- Grądzka-Rejak Martyna: *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*. Kraków 2016
- Grądzka-Rejak Martyna: Oblicza zbrodni. Sylwetki członków załogi obozu Płaszów w świetle dokumentacji procesowej. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 245–264
- Grochowska Alicja: *Holocaust. Między historią a psychologią*. „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 1997, t. 4, nr 1, s. 129–144
- Grudzińska Marta: Więźniowie z Majdanka deportowani do KL Płaszów w kwietniu 1944 roku. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 73–95
- Haska Agnieszka: *Hańba! Opowieści o polskiej zdradzie*. Warszawa 2018
- Hein Wincenty, Jakubiec Czesława: *Montelupich*. Kraków 1985
- Heksel Bartosz: *Krakowscy Żydzi – więźniowie KL Mauthausen. Transport z KL Płaszów z 7 sierpnia 1944 roku. Próba rekonstrukcji losów więźniów*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z 34, s. 217–236
- Jagielski Stanisław: *Sclavus saltans. Wspomnienia lekarza obozowego*. Warszawa 1946
- Jakubowski Grzegorz: *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*. Warszawa 2002
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdienst w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*. „Studia Żydowskie. Almanach” 2014, nr 4, s. 97–114
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: Konfidenci żydowscy. Wokół przypadków kolaboracji Żydów w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. W: *Jak rodzi się zło. Sprawcy, wykonawcy, pomocnicy*. Red. Alicja Bartuś. Oświęcim 2018, s. 156–157
- Jarkowska-Natkaniec Alicja: *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*. Kraków 2018
- Kiełkowski Roman: *Obóz pracy przymusowej i koncentracyjnej w Płaszowie*. „Przegląd Lekarski” 1971, t. 27, nr 1, s. 23–26
- Kiełkowski Roman: *Zlikwidować na miejscu! Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Krakowie*. Kraków 1981
- Kocik Katarzyna: *Płaszów – próby upamiętnienia (1945–2007)*. W: *Płaszów – odkrywanie*. Kraków 2016, s. 97–141
- Kornbluth Andrew: „Wielu jest Kainów wśród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada 1944–1956*. Tłum. Ewa Felska. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2013, nr 9, s. 157–172
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*. Warszawa–Kraków 2009
- Kotarba Ryszard: *Niemiecki obóz w Płaszowie. Przewodnik historyczny*. Wyd. 2 popr. Kraków 2016
- Kowalska-Leder Justyna: *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun o przeżyciach w obozie płaszowskim*. „Konteksty Kultury” 2017, t. 14, z. 4, s. 451–464
- Kowalska-Leder Justyna: *Nie wiem, jak ich mam cenić... Sfera ambiwalencji w świadectwach Polaków i Żydów*. Warszawa 2019
- Kwiec Julian: *Wydarzenia antyżydowskie 11 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Dokumenty*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 1, s. 77–89
- Lityński Adam: *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. Andrzej Ajnenkiel. Wrocław 1998, s. 120–140
- Lubecka Joanna: *Rozliczenie zbrodni niemieckich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Stan badań, perspektywy badawcze*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 35, s. 69–84
- Melchior Małgorzata: *Zagrożenie eksterminacją w doświadczeniu biograficznym ocalałych z Holocaustu*. „Przegląd Socjologiczny” 2000, t. 49, nr 2, s. 69–88
- Orwid Maria, Domagalska-Kurdziel Ewa, Pietruszewski Kazimierz: *Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalałych i żyjących w Polsce*. „Psychiatria Polska” 1994, t. 28, nr 1, s. 91–111
- Ostrowska Joanna: *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2018
- Person Katarzyna: „I am a Jewish DP – a Jew from the Eternal Nowhere”: *Jews from Poland in Displaced Persons Camps in the Occupation Zones of West Germany – Encounters with Poles and Memories of Poland 1945–1946*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2013, nr 246, s. 312–318
- Person Katarzyna: *Jews Denouncing Jews. Denunciations of Putative Collaborators and Reactions to them in the Postwar Jewish Courts of Honor*. In: *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in*

- Europe and Israel after the Holocaust*. Ed. Laura Jockusch, Gabriel N. Finder. Detroit 2015, pp. 225–246
- Podolska Aldona: *Żydowska Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*. Warszawa 1996
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001
- Pyszkowski Antoni: *Bilans działalności sądów specjalnych*. „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, z. 11–12, s. 37
- Rączy Elżbieta: *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*. Rzeszów 2014
- Rzepliński Andrzej: *Sądownictwo w PRL*. Warszawa 1989
- Rzepliński Andrzej: Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956. W: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*. Red. Witold Kulesza, Andrzej Rzepliński. Warszawa 2001, s. 16–21
- Sendyka Roma: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*. „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344
- Sofsky Wolfgang: *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*. Przeł. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa 2016
- Słownik języka polskiego*: kolaboracja. Red. Witold Doroszewski. T. 3. Warszawa 1961, s. 800
- Stępień Monika: *Miasto opowiedziane. Powojenny Kraków w świetle żydowskiej literatury dokumentu osobistego*. Budapest–Sydney–Kraków 2018
- Szarota Tomasz: *Kolaboracja z okupantem niemieckim i sowieckim w oczach Polaków – wówczas, wczoraj i dziś*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2000, nr 55, s. 493–508
- Śliwa Joanna: Clandestine Activities and Concealed Presence. A Case Study of Children in the Kraków Ghetto. In: *Jewish Families in Europe 1939 – Present: History, Representation, and Memory*. Red. Joanna Beata Michlic. Waltham 2017, pp. 36–45
- Tal Boaz: *Sądzenie tych, którzy nie mogą być sądzeni. Procesy kolaborantów w Izraelu*. „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2006, nr 2, s. 99–131
- Tokarska Bakir Joanna: *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*. Wołowiec 2012
- Tokarska-Bakir Joanna: *Pod kłatwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*. T. 1. Warszawa 2018
- Van der Kolk Bessel A.: The body keeps the score: approaches to the psychobiology of post traumatic stress disorder. In: *Traumatic stress: the effects of overwhelming experience on mind, body and society*. Ed. Bessel A. van der Kolk, Alexander C. McFarlane, Lars Weisaeth. New York 1996, pp. 214–242
- Wielka encyklopedia PWN*: kolaboracja. T. 5. Warszawa 2001, s. 400
- Ziomba Zdzisław Albin: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1945–1956*. Warszawa 1997
- Zimmerer Katarzyna: *Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie 1939–1945*. Kraków 2004
- Żbikowski Andrzej: *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*. Warszawa 2014